Nr 37b. Dnia 6 lutego. **Piątek.** **Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1885 r.**

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Na dzień jutrzejszy przypada pamiątka św. Romualda opata, zmarłego w roku 1027-ym w wieku życia lat 70. Był on założycielem nowego zakonu kamedułów.

— Obchód rzeczonej pamiątki odbędzie się w kościele księży kamedułów na Bielanach, w nadchodzącą niedzielę 8-go b. m.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, przed ołtarzem Serca Marji, na intencję takiego arcybractwa.

Przegląd polityczny.

Więc nie ma cudu!... A byłby to cud wierutny, gdyby Gordon basza zdołał się był utrzymać w oblężonym Chartumie do chwili przybycia odsieczy angielskiej. Całoroczne pasowanie się jego z przemagającym i pewnym swego na własnej grzędzie nieprzyjacielem, pasowanie się prawie bezsilne, oparte jedynie na harcie woli i niezłomnej wytrwałości, należeć będzie pomimo ostatecznej katastrofy do legend historycznych XIX-go wieku. Broni się zwykle fortec i wielkich miast wtedy, gdy są ku temu środki, gdy otacza nas załoga wyćwiczona, waleczna i karna, gdy z murów i wałów zieją paszcze dział, gdy ludność miasta sprzyja i dopomaga obrońcom, gdy kolumny prowjantowe od czasu do czasu przynajmniej zasilać mogą ukradkiem lub przebojem załogę. W Chartumie tego wszystkiego nie było. Gordon basza zaledwie garstkę miał przy sobie angielskich oficerów, niewielka załoga, stojąca pod jego komendą, składała się niemal wyłącznie z tchórzliwych i niechętnych egipcjan, miasto sprzyjało w głębi duszy fałszywemu prorokowi sudańskiemu. Kędy spojrzał z blanków pałacu gubernatorskiego, na których czuwał nocami, oka nie mrużąc, widział tylko wielką, majestatyczną ciszę pustyni: po nad nim niebo gorące, prawie purpurowe, wokół morze spiekłego piasku, tu i owdzie nikłą oazą ledwie ubarwionego; brudno błękitna wstęga nilowa pomyka gdzieś w dal tajemniczą ku północy, ku cywilizacji, ku Europie, zkąd żadne echo powietrzem nie płynie...

To Chartum... I rok cały ten bohater-idealista w podobnych warunkach urąga potędze mahdiego, przed którym chylą się i padają w piasek miljony ciał sfanatyzowanych chytrą wieszczbą beduinów sudańskich. Nareszcie w chwili, gdy kilkanaście już mil tylko dzieli miasto od wojsk odsieczowych, upada miasto, „zdradą", jak mówi depesza, i cały plon pracy rocznej, cały piękny owoc poświęcenia bezprzykładnego pójdzie na marne. Mahdi zatknął swoje godło na murach, a bohater-idealista został zapewne jego łupem.

Cała wyprawa Gordona baszy do Chartumu była dziełem politycznego idealizmu. A idealizm jest pierwiastkiem zauczciwym w polityce. Gordon basza ufał w siłę tradycji, jaka kwitła w Sudanie z czasów, gdy był egipskim tegoż gubernatorem, liczył na sympatje i szacunek ludności miejscowej, wierzył zresztą w majestat brytyjski, w którego aureoli przybywał do Sudanu, jako nadzwyczajny poseł i pełnomocnik cesarzowej Indyj. To wszystko zawiodło tak dobrze w Afryce, jak byłoby zawiodło w Europie. Wina p. Gladstone'a polega na tem, że uwierzył szlachetnej mrzonce: może mu to przebaczyć historja, nie przebaczy nigdy trzeźwa polityka, manewrująca siłą i zdradą. Te dwa czynniki właśnie posłużyły mahdiemu do zwycięstwa, brak ich strącił Gordona baszę w tarpejską przepaść w chwili, gdy mniemał, że krok już tylko, a stanie na Kapitolu.

Co uczyni teraz lord Wolseley? Rząd angielski zapewniał ustawicznie w bezkarnym polocie swojego idealizmu, iż nie zamierza zabierać Sudanu, że chętnie go pozostawi w rękach mahdiego i domowych szeików, że uważa tylko za moralny swój obowiązek oswobodzić Gordona baszę, którego dobrowolnie wysłał do piekła. Obecnie przeto należałoby uważać kampanję lorda Wolseleya za skończoną. Rozpocznie się okres dyplomatycznych rokowań, których wynikiem będzie uznanie fałszywego proroka władcą ziem sudańskich, zawarcie z nim traktatu handlowego i wykupienie Gordona baszy. Wykupem będą zapewne nie sterlingi, ale ustępstwa moralne. Taki kres akcji daje się przewidzieć zarówno wtedy, jeżeli katastrofa sudańska obali Gladstone'a i powoła do steru rządów gabinet konserwatywny torysów, jak i wtedy, jeżeli zakomity zkądinąd patrjarcha whigów utrzyma się przy władzy, aby przeprowadzić do końca rozpoczęte chlubnie dzieło reformy parlamentarnej i wypowiedzieć ostatnie słowo liberalnej wiary, mającej przekształcić do rdzenia starą Anglję.

Pol. Corr. w liście z Rzymu podaje dokładny rozbiór oświadczeń p. Manciniego, ministra spraw zagranicznych, w odpowiedzi na interpelację p. Crispiego, w sprawie wrzekomego przymierza Włoch z Anglją. Tym razem o wiele jaśniej, jak pisze sprawozdawca *Pol. Corr.*, wyraził się p. Mancini, niż podczas interpelacji w sprawie polityki kolonjalnej, o stosunku Włoch do mocarstw Europy środkowej. Minister rzekł, że gabinet włoski przedewszystkiem do tego przywiązuje wagę, aby jaknajtroskliwiej mieć bez przerwy na oku sojusz z mocarstwami Europy środkowej, i to nietylko co do litery, ale i co do ducha tego przymierza. Pomiędzy Anglją a Włochami nie istnieje ani traktat, ani żadna innego rodzaju stypulacja szczegółowa w kwestji egipskiej, morza Czerwonego lub Śródziemnego, a Włochy ze względu na Egipt zajmują się jedynie i wyłącznie ubezpieczeniem interesów włoskich, jakoteż ogólnego interesu europejskiego.

Właśnie ze względu na ten cel podwójny mniemał rząd włoski, iż celem jego postępowania powinno być ułatwianie Anglji jej zadań w Egipcie i Sudanie o tyle, o ile to zgadzać się będzie ze stosunkiem Włoch do mocarstw Europy środkowej. Lojalna wzajemność i przychylna postawa Włoch względem Anglji sprowadziła między obu rządami porozumienie w zapatrywaniach, które mogło doprowadzić do ewentualnego poparcia i pewnej równoległości działań na morzu Czerwonem, gdzie obydwa mocarstwa mają analogiczne interesa do zabezpieczenia. Minister skończył uwagą, że przyjazne stosunki z Anglją są w oczach gabinetu włoskiego nową rękojmią, a poniekąd naturalnem i niezbędnem uzupełnieniem programu pokojowego, który stanowi podstawę przymierza Włoch z dwoma cesarskiemi monarchjami, nadającego kierunek zagranicznej polityce Włoch.

W słowach tych, które przypominają żywo, iż Włochy były ojczyzną Macchiavela, czytamy zupełne przyznanie „równoległości akcji włoskiej z angielską" nad morzem Czerwonem. To jest rdzeniem deklaracji p. Manciniego, reszta frazesem i komplementem. Rzecz jest obecnie pierwszorzędnej wagi, jak się owa „równoległość" rozwinie wobec moralnej klęski anglików w Sudanie.

Br. Z.

JERZY BRANDES.

Od wczoraj bawi w Warszawie pisarz, który doszedłszy zaledwie do 43-ch lat wieku, zdołał wyjątkowym talentem i żelazną pracą zdobyć sobie w ciągu ostatniego dziesięciolecia europejskie stanowisko.

Przyjechał Jerzy Brandes.

Niezbyt jeszcze dawno nazwisko duńskiego krytyka i estetyka mało u nas było znanem; dziś dzięki rozpowszechnieniu w przekładzie kapitalnego dzieła zawierającego filozoficzno-społeczno-literackie *credo* Brandesa, każdy, choćby tylko średnio wykształcony człowiek, z szacunkiem i sympatją powita w naszem mieście autora „Głównych prądów w literaturze XIX-go stulecia".

Wymieniłem tytuł tej znakomitej książki; jeżeli dodam, że popularność jej wzrasta ciągle i przeciska się nawet tam, gdzie zwykle nie dochodzą postępowe przemowy, określę tylko natężenie tej popularności: idzie o to, żeby zdefinjować jej naturę.

Nie wyjaśni jej sama nadobna, wytworna forma, wciągająca czytelnika przynętami syreniego artyzmu w głębiny filozofji, psychologji i estetyki, zgruntowane przez Brandesa z powagą Gerwinusa, praktycznym zmysłem Milla i zręcznością Taine'a, od których uczył się badać wszechświatowe prądy literackie; ale wytłumaczy w zupełności jeden czynnik — walka, gorączkowe hasło naszych czasów.

Nienapróżno Brandes nazwał dramatem dziejowy ruch idei cywilizacyjnych w naszem stuleciu, odbywający się w literaturze europejskiej na mocy prawa akcji i reakcji.

Sześć różnych grup literackich odpowiada, według niego, sześciu aktom tego dramatu.

W pierwszej grupie, w literaturze emigracyjnej, natchnionej przez Rousseau'a, zaczyna się reakcja przeciw ideałom XVIII-go w., ale prądy reakcyjne zmięszane są w niej wszędzie z rewolucyjnemi.

W drugiej, w katolicko-romantycznej szkole niemieckiej reakcja wzmaga się i coraz bardziej oddala się od postępowych dążeń swego wieku.

Trzecia grupa, obejmująca takich pisarzy, jak de Maistre, Lamennais, Lamartine i Wiktor Hugo (w ich fazie legitymistycznej i klerykalnej), oznacza gwałtowną, tryumfującą reakcję.

Byron ze swą plejadą tworzy czwartą grupę i umierając za wolność Grecji, sam jeden wywołuje zwrot w akcji wielkiego dramatu.

Na krótko przed rewolucją lipcową, wszystkie tęższe umysły Francji zmieniają kierunek i jednoczą się w piątej grupie w romantycznej szkole francuskiej, w której znów spotykamy nazwiska Lamennais'ego, Hugona, Lamartina porwanych liberalnym prądem, a idących ręka w rękę z Sandem, Mussetem i innymi.

Wreszcie idee rewolucji lipcowej, przedarłszy się przez granicę, inspirują Heinego, Börnego, później Auerbacha, ażeby pod hasłem „młodych Niemiec" uszykować ich w szóstej grupie.

Ruch, walka, dramat,—czy te magiczne słowa nie wystarczały do zelektryzowania dzisiejszego czytelnika, do obudzenia w nim najżywszej ciekawości dla książki, która mu plastycznie, prawie dotykalnie pozwala *widzieć* konanie jednych, zwycięstwo drugich ideałów!

I w tym pomyśle przedstawienia obrazu nowoczesnej literatury w postaci dramatu tkwi niezaprzeczona wielka oryginalność Brandesa, świadcząca o jego głębokiem wtajemniczeniu się w ducha naszej epoki.

Mógł znakomity pisarz przeniknąć się bardzo Gervinusem, hołdować z zapałem Taine'owi, iść drogą wskazaną przez Hettnera, ale samodzielnym jest, kiedy spostrzegłszy, że skończyły się w życiu czasy epickiego spokoju, a rozpoczęła doba dramatycznej akcji, jął i w ruchu literackich idei doszukiwać się dramatu.

Nie jest to zestrony Brandesa gonitwa za sławą popularyzatora; nie, innowacja jego, wydobyta z samej treści dzisiejszego życia, odpowiada najistotniejszym jego aspiracjom.

Ma to życie rzeczywiście od lat stu rys głęboko dramatyczny, który zawdzięcza przeważnie literaturze. Wielkich katastrof, walk tytanicznych, sytuacyj nawskróś grozą przejmujących nie brakowało wprawdzie nigdy w dziejach ludzkich; ale ostatnie stulecie wniosło ze sobą na świat nowy czynnik, potęgujący tragiczność historji: stany duszy, uczucia, namiętności, pragnienia, ideały czysto literackie.

Ulegały im jednostki, ulegały całe narody. Jeden bohater książkowy tworzył legjony bohaterów w życiu, którzy wzniosłym heroizmem przyśpieszali bieg dziejów lub fałszywemi, wypaczonemi ideałami pchali je na manowce. Społeczność tworzyła literaturę, ale i literatura tworzyła społeczeństwa, a z tego

Towarzystwo kredytowe miast prowincjonalnych.

II.

Podług wiadomości, zebranych w roku 1878-ym przez władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wartość domów murowanych w Płocku przechodziła rs. 2,000,000, w Piotrkowie i Łomży rs. 1,000,000, w Kielcach, Radomiu i Siedlcach wynosiła od rs. 400,000 do 900,000, czyli przeciętnie w każdem z tych trzech miast rs. 650,000.

Te cyfry biorąc za podstawę, widzimy, że z miast sześciu, które dotąd objawiły chęć przystąpienia do związku kredytowego, Płock mógłby otrzymać pożyczkę około rs. 1,000,000, Piotrków i Łomża po rs. 500,000, Kielce, Radom i Siedlce po rs. 325,000 w przybliżeniu każde.

Okazuje się więc z tego, że wzięte pojedyńczo te miasta, i w przypuszczeniu, że właściciele wszystkich nieruchomości w nich znajdujących się, więc skarb, kasa miejska i różne instytucje, przystąpią do towarzystwa, to wtedy Płock otrzymać mógłby pożyczki rs. 1,000,000, Piotrków i Łomża po rs. 500,000, Kielce, Radom i Siedlce przeciętnie po rs. 325,000.

Cyfry te wymownie przekonywają, że każde z tych sześciu miast zosobna zbyt mały przedstawia szacunek za podstawę służącą do opożyczkowania, aby mogło być w stanie wytrzymać koszta odrębnej, całkowitej administracji; chyba, że odsetki, jakie stowarzyszeni płacić będą, dosięgną granic procentów lichwiarskich.

Najprostsza więc oględność wskazuje, że jedynie właściwym gruntem dla instytucji projektowanej jest stowarzyszenie tych miast i zogniskowanie w jednem z nich zarządu ogólnego.

Wspólny zarząd tę jeszcze korzyść przedstawia, że daje możność szerszego, zupełniejszego ustroju mechanizmu administracyjnego i dokładniejszego a energiczniejszego jego funkcjonowania, oraz użycia skuteczniejszych środków, celem utrzymania należytej wysokości kursu listów zastawnych.

Ognisko zarządu wspólnego, jak słusznie wnoszą projektodawcy, znajdować się powinno w tem mieście, które w początku zawiązania towarzystwa największą liczbę stowarzyszonych dostarczy.

Od uwag ogólnych, wypowiedzianych w artykule poprzednim i na początku niniejszego, przechodziły teraz do zmian głównych, jakie projektodawcy nowej instytucji zamierzają wprowadzić do ustawy Towarzystwa kredytowego warszawskiego.

Założycielami towarzystwa kredytowego miast połączonych będą delegaci, wysłani przez właścicieli domów z tych miast na dzień 22-gi lutego r. b. do Płocka, dla ostatecznego przyjęcia i podpisania ustawy. Pożyczki udzielane będą w listach zastawnych jednej formy dla wszystkich miast i w początku wyłącznie na domy murowane, posiadające księgi wieczyste przy sądach okręgowych. Towarzystwo uzna się za zawiązane, skoro przynajmniej 30 właścicieli nieruchomości na sumę niemniejszą do rs. 200,000 w każdem z miast wymienionych wniesie żądania o przystąpienie do towarzystwa. Podania właścicieli żądających pożyczek składane będą na ręce swoich delegatów miejscowych.

Gdy delegaci po wzajemnem zniesieniu się ocenią, że ilość żądanych pożyczek dosięgła sumy wymaganej, wtedy zbiorą się w miejscu przyszłego siedliska zarządu, dla dokonania z grona swego wyboru członków komitetu nadzorczego.

Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa z czasem inne miasta będą mogły przystępować do stowarzyszenia, jeżeli domy murowane w danem mieście osiągną wartość przynajmniej rs. 100,000, i jeżeli najmniej 15 nieruchomości na sumę niemniejszą od rs. 50,000 objawią żądanie przystąpienia do towarzystwa. O przyjęciu miasta stanowić ma komitet nadzorczy większością głosów po przedstawieniu przez zarząd.

W tem miejscu zrobilibyśmy uwagę, że przyjmowanie do stowarzyszenia miast, nieposiadających hypotek przy sądach okręgowych, lecz tylko hypoteki przy sądach pokoju, mogłoby wtedy chyba nastąpić, gdyby się upewniono, że te ostatnie hypoteki prowadzone są z równą ścisłością, dokładnością i dobrą wiarą, jak to się zwykło odbywać pod kierunkiem wydziałów hypotecznych przy sądach okręgowych. Ale czy jest i jaki środek upewnienia się w tym względzie?

Żądający otrzymania pożyczki wnieść ma podanie wraz z aktem przystąpienia przed rejentem zeznanym, z wykazem hypotecznym wpis z tego aktu obejmującym i inne dowody do zarządu, za pośrednictwem delegata miejscowego, upełnomocnionego przez komitet nadzorczy. Delegat ogłasza przedewszystkiem w piśmie urzędowem i w piśmie prywatnem miejscowem o wysokości żądanej pożyczki na nieruchomość wskazaną, a w przeciągu dni 30 od tego ogłoszenia służy prawo wszystkim stowarzyszonym wnosić do delegata zarzuty i uwagi co do wysokości żądanej pożyczki. Wypłaty uskuteczniać się mają w wydziałach hypotecznych miejscowych za pośrednictwem delegowanych przez zarząd.

Jeżeli pożyczka przyznana oparta będzie na domu, którego część szacunku kadastralnego ponad 5,000 rs. zabezpieczoną jest w towarzystwie prywatnem, wtedy właściciel poddać się ma obowiązkowi składania zarządowi towarzystwa kredytowego, na dni 30 przed każdym upływem terminu ubezpieczenia, nowych polis całkowicie opłaconych na dowód przedłużenia asekuracji. W razie zaś niedopełnienia tego zarząd mocen będzie ratę ogniową sam wnieść i takową następnie wraz z kosztami i ustanowioną karą w stosunku 1% na miesiąc od dłużnika ściągnąć. Opłacone przez zarząd raty ogniowe wraz z kosztami i karą mają prawo pierwszeństwa przed ratami należnemi od pożyczki towarzystwa. Nadto będzie miał zarząd możność wypowiedzenia w całości lub części pożyczkę udzieloną, a zabezpieczoną na wynagrodzeniu asekuracyjnem od towarzystwa prywatnego przypadającem, skoro w spełnieniu wyżej wymienionego warunku, raty ogniowe sam płacić będzie zmuszony za stowarzyszonego.

Projektodawcy płoccy, powodowani obawą niedość ścisłego wykonywania po miastach prowincjonalnych przepisów ustawy budowlanej i niedostatecznego podtrzymywania wartości budowli pożyczką obciążonych, szukali korzystnego z tych trudności dla towarzystwa wyjścia w takim rozkładzie odpowiedzialności solidarnej stowarzyszonych, aby za straty poniesione przez instytucję kredytową przy sprzedaży zalegających w opłatach od pożyczek nieruchomości w danem mieście, *przedewszystkiem* odpowiadały solidarnie inne nieruchomości w temże mieście, pożyczką towarzystwa obciążone.

Przepis ten, solidaryzując z sobą właścicieli domów w każdem mieście, przyczynić się może nietylko do zbiorowego czuwania, aby pożyczki nie były zawysokie, ale nadto do rozciągnięcia bacznego wzajemnego nadzoru nad starannem utrzymaniem zastawionych nieruchomości. Ponosić się więc mogące przez towarzystwo straty pokrywać się będą składką dodatkową członków towarzystwa w tem mieście, gdzie wyniknęły ubytki, a to do wysokości 20% ogólnej sumy pożyczki wydanej przez towarzystwo miastu. Gdyby zaś pokrycie w ten sposób strat okazało się niewystarczającem, to brak ten dopiero pokryje się z funduszów towarzystwa z oszczędności zebranych, lub rozłoży się sposobem podwyższonej raty na stowarzyszonych miast wszystkich.

Te zastrzeżenia dowodzą wielkiej przezorności ze strony projektodawców, w tym względzie, jak i w wielu innych, słusznie przejętych myślą, kierującą władzami Towarzystwa kredytowego ziemskiego w roku 1878-ym przy układaniu ustawy wówczas zamierzonego towarzystwa kredytowego miast prowincjonalnych, która, jak czytelnikom naszym wiadomo, literą martwą pozostała.

Dokończenie rozbioru nowo wygotowanego projektu tak pożądanej przez miasta prowincjonalne instytucji, odkładamy do następnego w tym przedmiocie artykułu.

Just.

Ministrowie austrjaccy.

Dalszy ciąg dzieła „*La société de Vienne*", ogłoszony w *Revue nouvelle*, odsłania jeszcze bardziej całą nicość tej publikacji, po której tyle sobie wróżono.

Oddawszy hołdy wszystkim po kolei arcyksiążętom i arcyksiężniczkom, wszystkim wybitniejszym dostojnikom dworskim, autor w dalszym ciągu nie szczędzi kadzideł i ministrom, zaczynając od hr. Taafe'go.

Urodzony w r. 1830-ym, a więc rówieśnik cesarza Franciszka Józefa, był jego ulubionym towarzyszem w młodości. Następnie przez 17 lat nie widzieli się ze sobą, dopiero raz, gdy cesarz przybył na manewra do Linzu i przedstawiono mu urzędników, poznał w sekretarzu gubernjalnym dawnego swego towarzysza. Przyjął go bez świadków i wzruszony rzucił mu się w ramiona. Naturalnie, że odtąd fortuna Taafe'go była zapewniona.

Rysopis hrabiego mniej interesuje czytelnika, moralne jego przymioty podnosi autor wysoko, zaznaczając przytem, że nie zrobił majątku, nie będąc nigdy geszefciarzem, przemysłowcem, przedsiębiorcą ani nawet ministrem finansów. Uprawia tylko odziedziczone po przodkach ziemie. Ożeniony z hrabianką Czaky, jest ojcem dwojga dzieci, ma szczupłe kółko prawdziwych przyjaciół. Ma gusta skromne, lubi dalekie, przechadzki z bardzo ładną swoją córką i cieszy się o-

---

wzajemnego na siebie oddziaływania ileż cudownych polotów ku prawdzie, ile rozpaczliwych zapasów marzenia z rzeczywistością, jakie tragiczne bankructwa umysłowe i moralne!

Taki ognisty materjał, rozlany w szerokich formach opowiadania, stygłby pod ręką rozważnego i systematycznego epika; rzucony zaś na scenę ręką oryginalnego dziejowego dramaturga musi zakipieć życiem zbiorowem w obrazach stanowiących dekorację, tło dramatu, indywidualnem w charakterach pojedyńczych pisarzy i ich bohaterów, którzy streszczają swoją epokę, wreszcie dramatycznem w akcji, przedstawiającej walkę idei postępowych z reakcyjnemi.

Brandes jest właśnie tym mistrzowskim dramaturgiem, a co jego dramatowi bardziej jeszcze imponujący nadaje charakter, to rozległość sceny.

Jest to scena wszechświatowa. Rzecz dzieje się naprzemian we Francji, w Anglji, w Niemczech, w Danji. Na tle obrazów społecznych, malowanych ze zdumiewającą wypukłością plastyczną, w śmiałej i łudzącej perspektywie dziejowej snują się postacie wielkich myślicieli i poetów, począwszy od Rousseau'a i Goethego, aż do Dumasa i Ponsarda w towarzystwie dzieci ich genjuszu, talentu, fantazji, począwszy od „Nowej Heloizy" i „Wertera" aż do „Lukrekcji" i „Trzech muszkieterów".

W tem tłumnem zbiorowisku, w tym ruchu i popychaniu się wzajemnem twórców z ich kreacjami zdaje się na pozór panować chaos i zamięszanie. Na pierwszy rzut oka fikcja zlewa się z rzeczywistością, zaciera się granica między światem realnych a sferą urojonych namiętności. Nie wiadomo gdzie się kończy „stan duszy" pisarza, gdzie rozpoczyna psychologja jego bohatera. Ci autorowie podający sobie ręce przez góry i morza, te stworzone przez nich typy, ukazujące się w różnych czasach i miejscach w coraz innej postaci, w coraz nowem przebraniu, to wszystko wyglądałoby na barwną maskaradę, gdyby pod tem nie nurtował dramat, którego wszystkie sytuacje zbiegają się w jednym wspólnym węzle zadzierzgniętym przez cywilizację: w walce postępu z reakcją, a myśl przewodnia streszcza się w dwóch hasłach: swoboda badania w nauce, wolny rozwój ideałów humanitarnych w poezji.

Dopiero ogarnąwszy całość, widzi się tę nieprzerwaną nić dramatycznej akcji, ten związek między pojedyńczemi aktami, tę jednolitość działających w nim postaci, które zredukować się dadzą do kilku zasadniczych charakterów, tę ciągłość procesu psychologicznego, popychającego ciągle do działania jedynego bohatera dramatu—ducha historji.

Dopiero objąwszy całość, widzi się, że dramat nieskończony, że się nigdy nie skończy i że dziś niewielu jest ludzi, którzyby go jak Brandes dalej snuć mogli, bo niewielu posiada tyle a tak rozlicznych do tego tytułów i kwalifikacyj.

Najpierw Brandes jest twórczym—a to dziś dar tak rzadki, tak bardzo rzadki, że go jako osobliwość zaznaczać wypada, mianowicie w krytyce.

Dramaturg i krytyk, poeta i analityk! — niegdyś zestawić te dwa wyrazy znaczyło to samo, co łączyć ogień z wodą. Dziś—posłuchajmy, co o tem mówi sam Brandes.

„Na początku bieżącego stulecia, kiedy wyobraźnia była uważaną za prawdziwy i jedyny dar poetycki, kiedy czysta inwencja dawała namaszczenie na poetę, krytyk i poeta stali od siebie zdaleka, często nawet byli naturalnymi wrogami.

„Ale od czasu, kiedy poezja wyrzekła się wyłącznego przebywania w eterycznych przestworach, kiedy usiłuje więcej rozumieć aniżeli wynajdywać poeta i krytyk zbliżyli się znacznie.

„Mają ze sobą jeden punkt wspólny — atmosferę intelektualną danej epoki.

„Na tem tle rysują się ich kreacje.

„Jeden chce odmalować człowieka, drugi dzieło, kilka dzieł, całą literaturę, tak, że czyn lub dzieło wydają się wynikami wyprodukowanemi przez człowieka z koniecznością rzeczywistą, czy też pozorną, w miarę jak się na to składają pewne wewnętrzne usposobienia lub zewnętrzne wpływy."

Stosunek twórczości do krytyki rysuje się jasno: jeżeli poeta, powieściopisarz, dramaturg tworząc potrzebuje rozumieć, krytyk nawzajem, rozumiejąc musi tworzyć.

Kreacją u krytyka jest właśnie odtworzenie z pierwiastków politycznych, społecznych, psychologicznych atmosfery i otoczenia i żywiołów, wśród których żył pisarz, scharakteryzowanie jego epoki, powtórzenie niemal naoczne, doświadczalne procesu duchowego, z którego powstało dzieło.

Z takiemi aktami twórczości spotykamy się co krok w książce Brandesa.

Kiedy określa stany duszy całych społeczeństw, lub wielkiemi rysami rzuca polityczną charakterystykę chwil dziejowych, kiedy rysuje sylwetki poetów i wprowadziwszy czytelnika do pracowni ich myśli wysnuwa rodowód każdego literackiego bohatera, wtedy jest Brandes twórcą samorzutnym.

gromną popularnością w Tyrolu, gdzie był gubernatorem i w Wiedniu.

Ponieważ stangret jego ubiera się tak samo jak on, w jego stare suknie, z kapeluszem nałożonym na tył głowy, więc ma pewne doń podobieństwo, skutkiem czego ktoś rzekł:

— Nigdy nikt nie wie, czy Taafe'go spotyka, czy jego stangreta.

Nigdy stronnictwo niemieckie, zdaniem autora, nie zdoła go obalić, bo jak go wyrzucą przez drzwiczki, to on wnet wlezie na kozioł...

Hr. Taafe nie dba o to gdzie jada. Nie wstydzi się chodzić do zwykłej knajpki *zu den drei Laufern* na śniadanie. U dworu szydzą z jego plebejuszowskich zamiłowań, z jego popularności, sposobu ubierania się i chodzenia, oburzają się na jego pomysły polityczne i wzdychają nad jego ideami liberalnemi. Hr. Taafe wie o tem, zna machinacje i intrygi, ale milczy pogardliwie. Opiera się on też na cesarzu, który nie ma przyjaciela szczerszego i bardziej sobie oddanego. Centrały robią go klerykalnym, reakcjonistą, byle go zdepopularyzować.

Jak widzimy, autor niezmiernie słabo zna się na polityce austrjackiej, skoro trzyma się charakterystyki tak zewnętrznej i tak na ploteczkach opartej.

Przechodząc do ministra Dunajewskiego, powiada, że mówią o nim, iż jest zręczny, „może zanadto zręczny". A po chwili dodaje: „Nie potrzebuję stawać się echem nieprzychylnych o nim pogłosek, od których uszy puchną w Wiedniu i to we wszelkich kółkach".

I to ma się nazywać charakterystyką męża stanu!

„Nie wiem—powiada dalej—czy można odczuwać żywe sympatje dla p. Dunajewskiego. Jest to człowiek szorstki, nawet arogancki, nieprzyjemny, taki, którego francuzi nazywają *grincheux*. Obdarzony wielką zdolnością do pracy, zna się istotnie na rzeczy, lubo zarzucić mu można, że się więcej ratuje środeczkami. Spełnia jednak inteligentnie i szczęśliwie ważne swoje funkcje, przyznają mu to nawet jego przeciwnicy."

Ot i wszystko.

O ministrze Prażaku, który świeżo został baronem, powiada, że jest znakomitym prawnikiem, a pilniejszym jeszcze pracownikiem, jeżeli to być może, od Dunajewskiego.

O drze Ziemiałkowskim tyle tylko powiedzieć umie, że „jako minister bez teki, należy oddawna do wszystkich ministerjów bez różnicy ich odcienia. Niegdyś brał udział we wszelkich rewolucjach (?) i odcierpiał za to."

Jak na publikację tak ba rdzo rozreklamowaną, trochę to zaskąpe uwagi. *L.*

WIĄDOMOSCI BIEZĄCE.

= Minister oświecenia, jak donosi *Kijewlanin*, wydał rozporządzenie, aby studenci wydaleni z uniwersytetu św. Włodzimierza, należący do pierwszej kategorji, tj. z prawem wstąpienia do innych zakładów naukowych, bezzwłocznie byli przyjmowani do innych uniwersytetów.

= W sferach rządowych podjęto interesującą i ważną pod względem praktycznym kwestję, czy postanowienia zarządów gubernjalnych do spraw włościańskich mają być wprowadzane w wykonanie przed rozstrzygnięciem przez senat skarg, podanych przez strony na takie postanowienia. Ministerja spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, jak dowiaduje się *Rusk. kur.*, zwróciły się do gubernatorów z poleceniem roztrząśnięcia tej kwestji w zarządach gubernjalnych do spraw włościańskich i nadesłania wniosków wraz z objaśnieniami, w jaki sposób dotychczas podobne kwestje w każdej gubernji w praktyce rozstrzygane były. Po otrzymaniu tych danych opracowany wspólnie przez wspomniane ministerja projekt do prawa wniesiony zostanie do rady państwa.

= Kwestję unieważnienia licytacyj na rzeczy zastawione w lombardach i sprzedane po upływie terminu, senat rozstrzygnął w ten sposób, iż licytacje takie mogą być unieważnione tylko w wypadku, gdy przedmiot zastawiony okaże się nie tej wartości (np. z innego metalu), niż ta, jaka była oznaczona w opisie i zadeklarowana na licytacji.

= Po zatwierdzeniu przedstawionych przez władzę miejską warunków i anszlagów na roboty brukarskie wkrótce ogłoszone zostaną licytacje: na wybrukowanie części ulicy Gęsiej od Smoczej do Przedokopowej i przebrukowanie Prostej od Twardej do Wroniej od sumy rs. 9634, na wybrukowanie Nowogrodzkiej od Leopoldyny do Żelaznej na długości 170 sążni i tejże ulicy od Marszałkowskiej do Leopoldyny od sumy rs. 9812.

= Opłata za najem karawanów na nowy cmentarz brudnowski pobieraną jest w tej samej wysokości, jak za przewiezienie zwłok na cmentarz powązkowski. Natomiast dodatkowe opłaty, pobierane przy najmowaniu karawanów, jak: za pochowanie, wykopanie grobu, posługę religijną i podzwonne, obniżone są w następujących rozmiarach: przy użyciu karawanu dla osób dorosłych I-ej klasy 11%, II-ej klasy 16½%, III-ej klasy 20%, IV-ej klasy 30%, V-ej klasy 35% i VI-ej klasy 40%; przy użyciu karawanu dla dzieci I-ej klasy 17%, II-ej klasy 20%, III-ej klasy 50% i IV ej klasy 25%. Ze względu wszakże, iż cmentarz brudnowski nieposiada dotąd stałego kapelana, tymczasowo zawieszono pobór opłat za posługę religijną.

= Latarnie gazowe miejskie zapalane są obecnie o godzinie 5-ej minut 30 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 6-ej minut 15 zrana.

= Przed dniem 13-ym b. m. wyjednane być winny nowe świadectwa i złożona opłata za prawo utrzymywania domów modlitwy dla izraelitów.

= Dnia 14-go b. m. odbędzie się w tattersalu tutejszym zwykła miesięczna licytacja koni rozplodowych, powozowych i wierzchowych.

= Sprawy karne w zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy roztrząsane będą w lutym (st. st.) dwa razy na tydzień, tj. w poniedziałki i czwartki.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Ostatnia stacja", komedja w 2-ch aktach Paillerona, w tłumaczeniu wierszowanem K. Kaszewskiego, rozdaną została do nauki.

Role obejmą pp. Czakówna i Gilska, oraz pp. Tatarkiewicz i Wolski.

* Wkrótce wznowionym zostanie na scenie Rozmaitości wdzięczny obrazek jednoaktowy p. t. „Biały gwoździk", grywany przed laty z trwałem powodzeniem.

W zmienionej obecnie obsadzie ról rzecz tę odegrają pp. Czakówna, Jerzynówna i p. Rapacki.

* „Denise", najnowszy a tak wiele zajęcia budzący utwór Dumasa, znalazł już tłumacza na nasz język.

Jest nim p. Marjan Gawalewicz, którego nazwisko daje wszelką gwarancję, że dzieło to w przekładzie będzie godnem oryginału.

* „Sen nocy letniej", po dwumiesięcznym wypoczynku, ukaże się znowu w piątek przyszłego tygodnia.

* Repertuar Rozmaitości zapowiada na wtorek interesującą premjerę.

Daną będzie słynna komedja Wiktoryna Sardou „Dora".

W sztuce tej, obok p. Marcellówny w roli tytułowej, wystąpią w rolach główniejszych panie: Lüdowa, Lebrunowa, Niewiarowska i Nowakowska, oraz pp. Kotarbiński, Ładnowski, Śliwiński i Tatarkiewicz.

* Repertuar operowy zapowiada na przyszły tydzień „Giocondę" we wtorek i sobotę, a „Mignon" we czwartek.

* Bülow przybył wczoraj z Moskwy i dziś w południe odbył próbę z koncertu, w którym da się słyszeć w teatrze Wielkim.

Jutro Bülow udaje się do Łodzi, a w poniedziałek powtórnie koncertować będzie w teatrze.

* Program poniedziałkowej deklamacyjno-muzycznej zabawy zapowiada się nader interesująco.

W przedstawieniu „Iskierki" przyjmą udział panie Modrzejewska, Popiel-Święcka oraz p. Szymanowski.

Czyż do trzech tych nazwisk potrzeba cośkolwiek dodawać?

Kierunek części muzycznej przyjął na siebie p. Zarzycki, a jako wykonawcy programu wystąpią pp. Schloetzer, Górski, Goebelt i Stattler, oraz chóry żeńskie naszego instytutu muzycznego.

Na artystyczną tę zabawę bilety w znacznej części już rozebrano — więc nie ulega wątpliwości, że Schronienie nauczycielek zyska z tego źródła znakomity zasiłek materjalny.

= **Walne zebranie.**

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu i rady Towarzystwa popierania przemysłu i handlu uchwalono, że ogólne posiedzenie sprawozdawcze Towarzystwa za r. 1884-ty odbędzie się w dniach 12-ym i 13-ym lutego r. b., to jest we czwartek i piątek o godzinie 6-ej wieczorem, w sali zebrań Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy.

Porządek dzienny, według którego prowadzone będą obrady, jest następujący:

1) Odczytanie protokułu z posiedzenia odbytego w d. 3-im lipca 1884-go r.

2) Odczytanie sprawozdania z czynności zarządu za rok 1884-ty.

---

oryginalnym, działającym środkami pierwszorzędnego talentu.

Ma nadto Brandes drugi kapitalny przymiot — przedmiotowość.

Na pozór nic nadto naturalniejszego, żyjemy w dobie przedmiotowości, chorujemy wszyscy na objektywizm; ale właśnie dlatego, że chorujemy, ta choroba odzywa się w nas subjektywną nutą i zaćmiewa nasz sąd krytyczny.

Brandes jest tak zdrowo przedmiotowym, że stojąc w stosunku do minionych, zamarłych ideałów na krańcowym postępowym posterunku nigdy żadnego nie pokrzywdził namiętnym, urągliwym sądem, nigdy nie zniżył roli, którą w rozwoju ludzkości odgrywały. Gdyby chciały wrócić, oprze się im całą energją młodego pioniera nowych idei, użyje wszelkiej broni z arsenału postępu. Ale obronna pozycja radykalnego bojownika nie przeszkodzi mu z powagą mówić o ideach De Maistre'a i Ronalda, o katolickiej fazie twórczości Wiktora Hugo.

Twórca „Hernaniego" powiedział niegdyś: „kocham przeszłość pod warunkiem, byle nie chciała zmartwychpowstawać".

Przypisywać tę miłość autorowi „Prądów literackich XIX-go wieku" byłoby może zadaleko się posuwać, ale to można twierdzić stanowczo, że rozumiejąc jak mało kto przebrzmiałe ideały, Brandes ocenia je myślą i uczuciem artysty.

I to stanowi wyższość jego nad całą rzeszą dzisiejszych pozytywnych krytyków.

Jeżeli miarą „trzeźwości", przedmiotowości sądu krytycznego ma być spostrzeżenie, że dziś ideały się zmieniły, to pierwszy lepszy filister obdarzony pewną dozą praktycznego rozsądku, może być krytykiem. Ale jeżeli krytyka jest czemś więcej, prócz przykładania dzisiejszego szematu do wczorajszych zjawisk, w takim razie krytyk musi mieć w ręku coś więcej, prócz bieżącego społecznego szablonu.

Brandes wyróżnia się właśnie tem z pomiędzy tak zwanych „społecznych" krytyków, że wobec dorobku duchowego przeszłości nie staje jak parwenjusz wobec arystokraty.

Jest demokratą z przekonań, ale jako artysta czuje, że literatura, sztuka, genjusz, talent są arystokracją w historji myśli ludzkiej i traktuje ją niezależnie, z dbałością o własną godność, lecz z poszanowaniem godnem wyższego umysłu.

U Brandesa nie spotkamy nigdy tego drobiazgowego szperania w prywatnem życiu pisarza, tego plądrowania po skrytkach pracowni, po kątkach alkowy, tego przywdziewania wielkim ideałom szlafroka i pantofli, które nadaje chwilami dzisiejszej krytyce podobieństwo do lokaja, cieszącego się w przedpokoju, że nie ma dla niego wielkiego człowieka.

Ale natomiast znajdujemy tak doskonałe zrozumienie, że „Boskiej komedji" nie wolno mierzyć łokciem protestanckim, ani „Fausta" katolickim, że wszystko, średnie wieki, religja, mistycyzm, zabobon, nawet przesąd może być w danej chwili, w danych warunkach materjałem poetyckim, który w rękach mistrza przekształca się na nieśmiertelne dzieło, — że oprócz Taine'a nie znam dziś krytyka równie głęboko jak Brandes odczuwającego piękności literatury i sztuki, głębie filozofji i równie bystro mierzącego siłę i wysokość polotów poezji.

Brandes tworzył bardzo wiele w stosunku do długości trwania swojej działalności pisarskiej; szkice, monografje estetyczne, krytyczne, polityczne, między któremi naczelne miejsce zajmują „Moderne Geister", stanowią już poważny dorobek literacki; uważałem jednak za właściwe niniejszą wzmiankę oprzeć wyłącznie na najobszerniejszem dziele znakomitego krytyka, jako zawierającem odpowiedzi samoistne, oryginalne na wszystkie najważniejsze pytania naszego stulecia.

„Nowe prądy" są wyznaniem wiary, które mu zjednało szacunek i wysokie uznanie umysłowego świata Europy, ale niestety skazało na bannicję ze sfer intellektualnych własnego kraju; reakcja, przeciw której walczy na europejskiej arenie, wyrzekła przeciw niemu ostracyzm na ojczystej ziemi.

Nie mogło być inaczej. Brandes, ukazujący swemu narodowi odległość, na jakiej pozostał za pochodem cywilizacyjnym Europy, Brandes, uosobienie odwagi w sądzie, domagający się od swoich pisarzy, ażeby przedstawiali myśli „nagie jak posągi", bez oglądania się na cokolwiekbądź i gromiący bojaźliwą literaturę, która kokietuje z gustami publiczności, nie mógł być prorokiem między swoimi.

Dziś mieszka w obcym kraju—idee swoje rzuca w świat bądź drukiem, bądź żywem słowem i zawitał do nas.

Mamyż cieszyć się, że nie umie po polsku, czy żałować, że nie może poznać literatury, w której żadna myśl nie może stanąć „naga jak posąg", ani wyjść między ludzi bez oglądania się na cokolwiekbądź, w której to co się nie pisze, jest ważniejszem od tego co się pisze.

Zobaczymy — a może przeczytamy to kiedyś w jakiej znakomitej książce.

Władysław Bogusławski.

3) Odczytanie sprawozdania z czynności sekcyj za rok 1884-ty.

4) Odczytanie sprawozdania rachunkowego za r. 1884-ty.

5) Wniosek p. Wł. Kiśiańskiego w kwestji dróg żelaznych ekonomicznych; referent p. Wł. Kiślański.

6) Wniosek p. Antoniego Muśnickiego i projekt p. Stanisława Przystańskiego w kwestji zabezpieczenia własności pomysłów i wynalazków od naśladowania i podrabiania; referent p. S. Przystański.

7) Wniosek p. Henryka Wizbeka w przedmiocie rozpowszechnienia systemu dziesiętnego miar i wag i równouprawnienia tegoż systemu z obowiązującym w państwie; referent p. S. Dickstein.

8) Wniosek p. Dawida Rosenbluma w przedmiocie utworzenia towarzystwa kredytowego zjednoczonych miast Królestwa Polskiego; referent p. D. Rosenblum.

9) Komunikat w kwestji wniosku p. A. Bachnera, dotyczącego potrzeby ułatwień przewozu drobiu drogami żelaznemi i traktami pocztowemi.

10) Wniosek zarządu oddziału tutejszego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w kwestji rozszerzenia atrybucyj Banku polskiego; referent p. S. Rotwand.

— Przemysł włościański na wystawie.

Komitet tegorocznej wystawy przemysłowo-rolnej czynnie się zajął urządzeniem działu t. zw. drobnego przemysłu, mającego przedstawić stan obecny produkcji przemysłowej włościan i mieszkańców drobnych osad prowincjonalnych.

Opracowanie tej sprawy komitet poruczył Towarzystwu popierania przemysłu i handlu.

Właśnie w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie dwóch delegacyj tegoż Towarzystwa — rzemieślniczej i drobnego przemysłu wiejskiego, zwołane z inicjatywy p. Aleksandra Makowieckiego, celem zachęcenia włościan i rękodzielników do szerszego udziału w wystawie.

Między innemi uchwalono wygotować oddzielne programy i takowe wraz z odpowiedniemi szematami deklaracyj rozesłać do starszych zgromadzeń, obywateli ziemskich, proboszczów itd.

Komitet wystawy dla eksponentów tego działu ma dostarczyć miejsc bezpłatnych i ponieść koszta przesyłki wyrobów do pewnej wysokości.

Okazy zaś będą zakupione i rozlosowane.

Słowem, komitet wystawy przedsiębierze wszelkie środki, ażeby do uczestnictwa w wystawie zachęcić jaknajszersze koła drobnych producentów.

Na wniosek też p. Stanisława Skarzyńskiego dalsze rozwinięcie tej sprawy zebranie wczorajsze poruczyło specjalnej delegacji, która rozesłaniem szematów i wykonaniem programu ma się zająć niezwłocznie.

— Wystawa pracy kobiet.

Podjęta myśl urządzenia wystawy artystycznej pracy kobiet znalazła aprobatę w kole tutejszych pracownic na polu sztuki.

Wykonanie projektu będzie więc zależne od inicjatorów — na wystawcach bowiem nie zbraknie.

— Pogrzeb.

W dniu wczorajszym bardzo liczna publiczność zebrała się w kościele ewangielicko-augsburskim, celem oddania ostatniej posługi zwłokom śp. Gustawa Findeisena.

Przemawiał nad zwłokami przyjaciel zmarłego pastor Bartsch.

Przed trumną niesiono pięć wieńców od instytucyj finasowych, które pracy zmarłego wiele zawdzięczały, urzędników kolei i obywateli-sąsiadów.

Nad grobem przemawiał superintendent Manitius, dawny znajomy zmarłego.

Na pogrzeb przybyło wiele osób z prowincji, mianowicie z Kujaw i Łodzi.

Ten hołd publiczny, oddany pamięci zmarłego, był w małej cząstce remuneracją zawodów i goryczy, jakich w końcu życia zaznał.

Niech to będzie osłodą dla pozostałych po nim dzieci.

— Z pobytu Brandesa.

Pierwsze dwa dni pobytu swojego Brandes spędził w Warszawie nader pracowicie.

Dwaj lekarze, pp. J. B. oraz K. B., znajomi gościa naszego z Kopenhagi, oprowadzali go po mieście.

Ruchliwy podróżny zwiedził zabytki i gmachy publiczne.

Wczoraj spotkaliśmy go w alejach, wracającego z parku łazienkowskiego.

W dniu wczorajszym w kole znajomych dano dlań obiad, wieczorem u pana J. B. zebranie; dziś Brandes ma być na zwykłym piątkowym raucie u jednego z lekarzy; jutro urządza dlań przyjęcie mecenas p. E. L., w niedzielę zaś w jednej z redakcyj przedstawi się Brandesowi garstka młodzieży literackiej.

Jest zamiar uczcić gościa ucztą składkową.

Podobno i damy, upragnione poznania interesującego przybysza, zamierzają urządzić raut w kole prywatnem.

W oczach naszego *high-life*'u niemało podwyższa zajęcie ta okoliczność, że Brandes będzie przemawiał w języku francuskim.

Brandes, duńczyk z pochodzenia, występując u nas na katedrze prelegenta, miał do wyboru dwa tylko języki: niemiecki i francuski.

Że wybrał ten ostatni, jest to dowód wysokiej delikatności naszego gościa, który chciał zastosować się do naszych gustów i sympatyj.

Nie jest to bez pewnej ofiary z jego strony, bo o ile włada biegle, jakby własnym, językiem niemieckim, o tyle znów obok gruntownej teoretycznej znajomości języka francuskiego, mało z nim jest praktycznie obytym.

— Nauka telegrafowania.

Zarząd kolei wiedeńskiej polecił wszystkim bez wyjątku oficjalistom ruchu i ekspedycji towarowej wyuczyć się praktycznie i jaknajprędzej sztuki telegrafowania.

Nauka została już rozpoczętą, a po jej ukończeniu oficjaliści będą powołani do egzaminu.

— Kasa kelnerów.

Warszawscy kelnerzy wybrali zpośród siebie przedstawiciela, którego upoważniono do pertraktacji z władzą w sprawie założenia kasy pomocy.

Przyszli stowarzyszeni postanowili zużytkować ustawę koła kelnerów krakowskich, w połączeniu z przepisami tutejszych subjektów handlowych.

Kroki celem rychłego otwarcia kasy zostały już przedsięwzięte.

— Z karnawału.

Na jutrzejszy wieczór zapowiedzianych jest niezliczona ilość zabaw tańcujących w domach prywatnych.

Niezależnie od tych przyjdą do skutku cztery zabawy publiczne.

Resursa kupiecka daje wieczór tańcujący w swoim lokalu dla członków z rodzinami i wprowadzonych gości.

Towarzystwo wioślarskie urządza zabawę tańcującą dla swoich członków w salonach resursy obywatelskiej.

Członkowie Towarzystwa „Harmonja" zbiorą się na wieczorek taneczny we własnym lokalu.

Wreszcie w Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego dany będzie siódmy wieczorek muzyczny.

— Piątki literackie.

W ciągu nadchodzącego wielkiego postu odbywać się będą jak w latach zeszłych rauty literacko-artystyczne w salonach Stanisława hr. Kossakowskiego.

Wieczorów piątkowych będzie trzy, w dniu 27-ym lutego, 13-ym i 27-ym marca.

— Dobry zarobek.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu prywatny ekwipaż najechał na stróża domu Stefana C., który oprócz lekkiego stłuczenia ręki, nie poniósł żadnego szwanku.

Mimo to pani K., jadąca powozem, wysłała stróżowi przez lokaja 10 rubli.

Radość stróża nie miała granic.

Objawiał on ją dość głośno, mówiąc do otaczających:

— Chciałbym codziennie tak zarabiać.

— Późni goście.

Nocy dzisiejszej kelner, śpiący w restauracji pod nrem 2-im na Daniłowiczowskiej, usłyszał jakiś szelest.

Zbudzony ze snu uczynił wielki alarm.

Okazało się, że to są spóźnieni goście, którzy przybyli do restauracji nie na kolację ale... po nakrycie.

Jakoż ujęto dwóch ptaszków obładowanych łupem wartości kilkuset rubli i odprowadzono ich do aresztu.

— Z papierosa.

Nocy dzisiejszej p. D., powróciwszy do domu na Żurawiej, spostrzegł z przerażeniem kłęby dymu w mieszkaniu.

Okazało się, że łóżko, na którem śpi pan K. współlokator, pali się w najlepsze.

Ogień natychmiast został stłumiony.

Pan K. zaledwie został do zmysłów przyprowadzony.

Poniósł on ciężkie poparzenia na całem ciele i został odwieziony do szpitala.

Powodem wypadku była nieostrożność.

Pan K. usnął z zapalonym papierosem, a spał tak twardo, że gdy poczuł ból, nie miał już siły powstać odurzony dymem.

— Zamach morderczy.

Przed kilku dniami pani Ł. skradziony został weksel na 5000 rs.

Przedsięwzięte na razie poszukiwania sprawcy kradzieży nie wykryły.

Dopiero w dniu wczorajszym pani Ł., skombinowawszy różne poszlaki, doszła do wniosku, że weksel musiał być skradziony przez niejaką B.

Udaje się więc do niej i występuje dość ostro z żądaniem zwrotu.

Wówczas B. pochwyciła nóż kuchenny i rzuciła się na panią Ł., zadając jej ciężkie rany na twarzy i głowie.

Zbroczona krwią kobieta zaczęła wołać o pomoc i niebawem zjawiili się domownicy, którzy z rąk rozjuszonej B. mordercze narzędzie wydarli.

Rany, jakie pani Ł. poniosła, lubo ciężkie, nie przedstawiają niebezpieczeństwa.

Napastującą B. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Żebrak złodziejem.

W alejach Jerozolimskich przed jednym z domów stał wóz włościański, około którego chodził jakiś siwowłosy staruszek w łachmanach.

Był to żebrak, zaczepiający przechodniów o jałmużnę.

Nagle ów starowina tak zgrzybiały, korzystając z chwili, w której woźnica wszedł do bramy, porywa z wozu derki oraz spory półkorcowy worek z owsem i ucieka z łupem niby młodzieniaszek.

Złodzieja zdołano pochwycić.

Okazało się, że Maciej G. jest to rzeczywiście młody człowiek, który ucharakteryzował się na starca, oszukując litościwych przechodniów.

Oszusta złodzieja osadzono w areszcie policyjnym.

— Cztery podrzucenia.

Jak na jeden dzień cztery podrzucenia niemowląt stanowią niezłą cyfrę.

Na Nowogrodzkiej pod nrem 20-ym i na Lesznie pod nrem 1-ym znaleziono dwie dziewczynki liczące po kilka tygodni życia.

Na Długiej pod nrem 11-ym i na Świętokrzyskiej pod nrem 20-ym podniesione zostały niemowlęta płci męskiej.

Wszystkich czterech podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przejechanie.

W dniu wczorajszym wyrobnik Michał K. wracając do domu w stanie nietrzeźwym, przechodząc przez ulicę Leszno, najechany został przez tramwaj, skutkiem czego złamał rękę.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala na kurację.

— **Wypadki.**—Na Żelaznej Josel G., 65-letni starzec upadł i złamał nogę oraz zranił się niebezpiecznie w głowę.

— Na pomnik.

Z Płocka donoszą nam, iż w gronie obywatelstwa miejscowego powstała myśl wzniesienia pomnika na grobie świeżo zmarłego biskupa ks. Borowskiego.

Pierwszy w tej mierze krok uczynili ziemianie powiatu rypińskiego, składając pewną kwotę na jednem z zebrań sąsiedzkich.

— Szpital.

W Lublinie wzniesiony zostanie w ciągu r. b. nowy szpital dla starozakonnych.

Budowa szpitala kosztować ma 45,000 rs.

— Budżety miejskie.

Sześć niżej wymienionych miast w gubernji kieleckiej oblicza na r. b. swoje dochody i wydatki jak następuje:

Kielce spodziewają się dochodu 27,986 rs. 44 k., z czego zamierzają wydatkować 24,088 rs. 47½ k.

Olkusz oblicza dochody na 7,944 rs. 61 kop., rozchody na 7,068 rs. 85 kop.

Chęciny dochody na 7,730 rs. 65½ kop., rozchody na 7,625 rs. 72 kop.

Pinczów dochody na 5,002 rs., wydatki zaś na 3,451 rs. 98 kop.

Miechów dochody na 4,358 rs. 81 kop., wydatki na 4,177 rs. 34 kop.

Chmielnik dochody na 3,072 rs. 33 kop., wydatki na 2,711 rs. 69 kop.

— Pożar.

We wsi Kraskowicach w pow. wieluńskim, w nocy z dnia 2-go na 3b. m., spaliły się oficyny dworskie i suszarnia słodu. Straty wynoszą około 10,000 rs.

— W dniu dzisiejszym, jako pierwszym ciągnienia 1-ej klasy 144-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 1849 wygrał rs. 10,000 u kolektora Dawidsohna w Warszawie, nr 12263 rs. 4,000 u kolektora Szymkiewicza w Kaliszu, nr 2980 rs. 2,000 u kolektora Hermana Winawera w Warszawie, nr 20032 rs. 1,500 u kolektora Kleina w Warszawie, nr 13185 rs. 500 u kolektora Rawskiego w Warszawie, nr 7750 rs. 200 u kolektora Klamborowskiego w Płońsku — po rs. 100 nra: 348 1743 4614 6566 7425 7440 7461 9458 12182 13615.

— Dziś, to jest dnia 6 go b. m., m., jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. matki mej Krystyny Z., składam rs. 2 dla kobiety cierpiącej na piersi.

— Od Taminy za postawienie kabały p. A. i W. kop. 60, dla najbiedniejszych.

Nekrologja.

† Ś. p. Ursyn **Maleszewski,** b. sędzia b. sądu kryminalnego w Warszawie, ostatnio urzędnik drogi żel. nadwiślańskiej, opatrzony św. sakramentami, po kilkoletnich cierpieniach, zmarł d. 5 lutego r. b. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z córką i braćmi zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, to jest dnia 7-go lutego, o godzinie **3-ej i pół** po południu z domu przy ulicy Żurawiej № 14, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—484—

† Ś. p. Marja z Chodorowskich **Pawłowicz,** wdowa, przeniosła się do wieczności dnia 4-go lutego 1885 r., przeżywszy lat 46. W głębokim smutku pozostali: syn, córki oraz zięć zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 7-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia następnego, to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. 2—485—

† Ś. p. Wanda **Skwarska,** panna, przeżywszy lat 23, zmarła dnia 5-go lutego 1885 r. Pozostali rodzice, siostra i bracia, zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 7-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. 2—490—

† Ś. p. Juljan **Odechowski,** obywatel ziemski, dnia 4-go lutego r. b., opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 69. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek, to jest dnia 9-go lutego, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —492—

† W dniu jutrzejszym, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie wotywa żałobna za dusze ś. p. Wiktorji i Wojciecha **Osieckich,** o czem rektor kościoła interesowanych zawiadamia. —163—

† W dniu 7-ym lutego, to jest w sobotę, jako w 13-tą rocznicę śmierci nieodżałowanego ś. p. Juljana **Jasińskiego,** aptekarza, zmarłego w mieście Biłgoraju, jako też i matkę jego Marjannę z Moryjewskich **Jasińską,** odbędzie się żałobna wotywa za spokój ich dusz, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym, na którą siostra zmarłego zaprasza. —480

† W sobotę, tj. dnia 7 lutego r. b., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Maiji z Słonczyńskich **Brunner,** za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Krzyża, na które pozostały mąż zaprasza rodzinę i życzliwych. —463—

† W sobotę, to jest dnia 7-go lutego, za spokój duszy ś. p. Stanisława **Górskiego,** jako w bolesną rocznicę jego zgonu odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** rano.—486

† W sobotę, to jest dnia 7-go lutego r. b., za spokój duszy ś. p. Jana **Rejterowicza,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —160—

† Wszystkim, którzy zwłoki ś. p. Gnstawa **Findeisena,** odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku i licznym udziałem w pogrzebie dali dowód uznania zasług nieboszczyka, a w szczególności tym, którzy na własnych barkach ponieśli je do grobu, serdeczne podziękowanie składają niniejszem—**pozostała wdowa i sieroty.** —487—

Z Cesarstwa.

Berliński korespondent *Russkich wiedomosti* komunikuje rzeczy, mogące do pewnego stopnia ucieszyć producentów ziarna. Mówiąc o pewnem ożywieniu na rynkach niemieckich w handlu zbożowym z Rosją, fakt ten objaśnia „przeważającem wśród niemieckich importerów przekonaniem, że nowe, przez rząd niemiecki wprowadzane cła zbożowe, spadną całym ciężarem na nich, nie zaś na rosyjskich eksporterów. To tłumaczy ich chęć zaopatrzenia się w towar jeszcze przed wprowadzeniem projektowanych ceł. Że takie zapatrywanie tutejszych w tej kwestji zainteresowanych kół jest właściwem, o tem przekonywa poprzedni takiż sam wypadek, kiedy po raz pierwszy podwyższone zostało cło na przywożone zboże. Otóż dlaczego na tutejszej giełdzie panuje ogólne przekonanie, że i tym razem rosyjscy eksporterowie nie poniosą szkody z powodu nowych ceł zbożowych.“ Byłoby to zatem bardzo dla producentów zboża pocieszającem, gdyby tenże sam korespondent jednocześnie nie donosił o rozpowszechnionej na giełdzie berlińskiej opinji, jakoby Rosja posiadała jeszcze ogromne zapasy zboża i to nietylko z ostatniego zbioru ale nawet i z r. 1883 go. Być więc może, że wszystkie te pogłoski mają na celu tylko skłonienie producentów do łatwiejszego i tańszego pozbycia się zapasów zboża.

Gazeta *Nowoje wremja* otrzymała od swego korespondenta z Warszawy następną wiadomość:

„W tych dniach wyjechał z Warszawy do Hrubieszowa czasowy wydział izby sądowej, a to dla osądzenia znanej sprawy nadużyć hrubieszowskiego biura powiatowego powinności wojskowej, nadużyć, które jeszcze w r. 1878-ym dosięgły do zenitu. Owczesnego jenerał-gubernatora, hr. Kotzebuego, przy przeglądaniu raportów o rezultacie poboru zadziwiły następne cyfry: w powiecie hrubieszowskim do listy popisowych było zapisanych 133 żydów, z tej liczby uwolniono z powodu choroby zupełnie lub czasowo 130 ludzi, jednego oddano pod obserwację, a tylko dwóch przyjęto do służby i to nie w szeregach. Wyznaczono śledztwo, które ciągnęło się sześć lat i zakończyło się oddaniem pod sąd naczelnika powiatu, miejscowego komisarza do spraw włościańskich, naczelnika straży ziemskiej, dwóch lekarzy i pięciu żydów. Naczelnik powiatu i jeden z lekarzy są oskarżeni o przyjmowanie datków i dopuszczenie się rozmaitych nadużyć, inni zaś członkowie biura o bezczynność i pobłażanie, zaś żydzi faktorzy o pośredniczenie i dopomaganie w nadużyciach, dokonywanych tam w bezprzykładnych rozmiarach, jeżeli mamy wierzyć śledztwu i aktowi oskarżenia, gdyż sami oskarżeni nie przyznają się do winy.”

Z ostatniej chwili.

Zajęcie Massawy przez wyprawę włoską odwlekło się nieco, ponieważ gubernator miejscowy, pułkownik Chemside, bawił chwilowo w Suakimie. Spodziewano się w Rzymie, iż zajęcie nastąpi dnia 4-go b. m. i że wyląduje w Massawie jedna kompanja. Flaga włoska zostanie w każdym razie wywieszoną pomimo zapewnień paryskiego *Temps*'a, iż chodzi tu o przejściową tylko okupację. Wczoraj opuścić miała Neapol łódź wojenna „Amadeo”, wioząca posiłki, złożone ze strzelców i pionierów. Komendantem drugiej wyprawy jest pułkownik Leitniz. Zamiarem akcji włoskiej miało być wedle ostatnich przypuszczeń oczyszczenie drogi karawanowej, wiodącej do Chartumu i Berberu. Król Abissynji ma z Senaaru uczestniczyć z wojskami swojemi w tej akcji.

Okólnik W. Poty, protestujący przeciw obsadzeniu przez Włochy portów czerwonomorskich, zawiadamia mocarstwa, iż W. Porta zwróciła się bezpośrednio do rządu włoskiego z żądaniem, aby wycofał wojska z zajętych portów (Bejlul i prawdopodobnie już Massawa) i zaniechał w przyszłości wszelkiego naruszenia zwierzchniczych praw sułtana do takowych.

Sprawa zamachu na O'Donovana Rossę żywo zajęła opinję publiczną w Anglji. Dzienniki wszystkich odcieni nie tają się z ubolewaniem, iż zamach się nie udał. Pani Dudley liczy obecnie lat 24 i ma być histeryczką; podejmowała ona już kilkakrotnie zamachy mordercze, zresztą jest kobietą nieposzlakowanego charakteru. Była ona zamężną, musiała jednak rozstać się z mężem, ponieważ pokazało się, że był duchownym i wpierw już raz ożenionym. Pani Dudley strzelała pięć lub sześć razy. Kula trafiła w grzbiet Rossy; rana nie jest niebezpieczną.

Mnożą się poszlaki, że uwięziony John Gilbert Cunningham był sprawcą zamachów dynamitowych w Westminsterze i Towrze, jak również zamachu na kolej londyńską, popełnionego w dniu 2-im stycznia r. b.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 6-go lutego. — *Fresse* donosi, że Kumunja zamierza z dniem 1-ym czerwca wypowiedzieć Austrji traktat handlowy i przedsięwziąć ogólną rewizję swojej taryfy celnej.

Paryż 6-go lutego. — Ajencja Havasa donosi: Okólnik W. Porty zapewnia, że Anglja zaprzeczyła istnieniu tajnej umowy z Włochami o zajęcie przez te ostatnie portów czerwonomorskich, i zwróciła uwagę Włoch na to, iż porty owe są własnością sułtana. Wskutek tego rząd turecki zawezwał Włochy do wycofania wojsk swoich z portów czerwonomorskich.

Berlin 6 go lutego.—Ogłoszone wczoraj dalsze rozdziały księgi białej obejmują dokumenta, objaśniające akcję kolonjalną Niemiec na morzu Południowem od r. 1880-go do chwili obecnej. Ostatnie dokumenta okazują znaczne różnice zdań pomiędzy Anglją i Niemcami w sprawie zajęcia przez anglików części północnych brzegów Nowej Gwinei. Nota ks. Bismarka z dnia 20-go stycznia r. b. powiada, że aneksja sprzeczną jest z zapewnieniami rządu angielskiego. Lord Granville w odpowiedzi swej z d. 22-go stycznia oświadcza, iż aneksja okazała się konieczną z powodu obawy przed korsarzami. Książę Bismark w depeszy z dnia 26-go stycznia poleca hr. Münsterowi, aby założył protest przeciw postępowaniu Anglji w Nowej Gwinei i proponuje komisję, która rozstrzygnęłaby sprawę.

Paryż 6-go lutego. — Izba deputowanych odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem 238 głosami przeciw 125 nagłość wniosku dep. Tony Revillon co do przeznaczenia 25 miljonów fr. na zapomogę dla robotników bez pracy. Przyjęła natomiast wniosek natychmiastowego podjęcia wielkich robót państwowych.

Paryż 6-go lutego. — Z Hanoi donoszą, że jen. Brière wraz z wojskiem znajdował się we wtorek o dzień marszu od Langsonu, gdzie skoncentrowane są główne siły chińczyków.

Londyn 6-go lutego. — Dawno już Londyn nie pamięta tak powszechnego wzburzenia umysłów, jak wczoraj, gdy rozeszła się w City wiadomość o upadku Chartumu. Lokale sprzedaży gazet były literalnie oblężone. Co krok widziano na ulicach gromady ludzi gwałtownie gestykulujących i przeklinających Gladstona. Mówią, że Anglja shańbiła się wobec całego świata. Pisma domagają się niezwłocznego wysłania do Sudanu wojsk indyjskich, celem ratowania pozycji Stewarta będącej prawie straconą. Jest wszelako nadzieja, że Gordon basza trzyma się jeszcze w ufortyfikowanym pałacu gubernatorskim.

Londyn 6-go lutego. — Upadek Chartumu wywarł tu przygnębiające wrażenie. Redakcje oblężone są przez publiczność. Wieczorem zebrała się rada ministrów.

Londyn 6-go lutego. — Dzisiejsze wiadomości każą przyjmować z rezerwą depeszę o wzięciu Chartumu przez mahdiego wskutek zdrady Faraza-baszy. Są uzasadnione poszlaki, że mahdi wysłał do lorda Wolseleya fałszywych gońców.

Ryga 5-go lutego. — Komitet szlachecki kurlandzki zwraca uwagę w gubernjalnym organie urzędowym na szerzące się w ostatnich latach w Kurlandji przestępstwa przeciwko własności, podpalenia, rabunki kościołów i zaznacza, iż do zburzenia cerkwi w Jacobstadt użytym został zwykły środek rewolucjonistów i nihilistów — przyrządy wybuchowe, obiecuje dalej 1000 rs. nagrody temu, kto pomoże do pojmania winowajców. Takież wynagrodzenie przeznaczyło za to bractwo baltyckie.

GIEŁDA

dnia 6-go lutego 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $46.52\frac{1}{2}$ i płacono z początku zaledwie $46.42\frac{1}{2}$, później jednak w powolnym ruchu podniesiono się do 46.45 i $46.57\frac{1}{2}$. Krótkoterminowe $46.42\frac{1}{2}$ w żądaniu o $7\frac{1}{2}$ kop. niżej, płacono z początku zaledwie 46.30, dosięgnęły później do $46.32\frac{1}{2}$ i w rezultacie do 46.40, chociaż tylko wyjątkowo.

Na pomniejsze miasta niemieckie 46.25 i $46.22\frac{1}{2}$ za krótkoterminowe płacono.

Na **Londyn** w obu terminach 9.42 żądano o 1 kop. niżej niż wczoraj—bez obrotów.

Na **Paryż** 37.55 o 15 kop. niżej. Płacono również niżej 37.45 i $37.42\frac{1}{2}$.

Na **Wiedeń** 77.10 żądano; 76.90 a potem 76.70 tylko płacono.

Papiery trzymają się ciągle mocno bardzo.

Listy likwidacyjne doszły do dawno niebywałego kursu. 89 za większe i 88.60 za mniejsze w żądaniu. Kurs ich w Berlinie podniósł się do 59.50 w złocie. Płacono za większe 88.85 a nawet 88.95.

Pożyczka wschodnia 98.25—płacono 97.60 i 97.75 trzeciej emisji.

Listy zastawne ziemskie nie dały dziś powodu do większych tranzakcyj. Żądano 99.40 za I-ej, II-ej i III-ej, 97 za IV, 96 za V.

Listy zastawne miasta Warszawy 95.50, 94.15, 93, 92.80.

Obligi 91.50 w żądaniu,—płacono 91.25.

Listy łódzkie 87.75, 86.75 i 85.

Akcje bez żadnego ruchu.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie stosunkowo mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 46.35 ofiarowywano chętnie.

J. Wł.

KOMITET
Towarzystwa resursy obywatelskiej

ma zaszczyt powiadomić pp. członków, że na zebranie wieczorne w dniu 10 lutego odbyć się mające, wszyscy członkowie Towarzystwa, osoby do ich rodzin należące, jak również wprowadzeni goście, zaopatrzyć się winni w osobiste bilety wejścia, które wydawane będą tylko w dniu 9-m lutego w godzinach od 5-ej do 9-ej w kancelarji resursy. Dotychczasowo wydawane bilety na zebrania wtorkowe unieważniają się. Dyrektor *K. Temler.*
(478) Członek komitetu sekretarz *M. Rudnicki.*

— W zakładzie rękodzielniczym dla kobiet, Świeżawskiej, 13a Wspólna, rozpoczynają się zapisy uczennic na buchalterję i introligatorstwo, trwają do 13 lutego. Na inne przedmioty każdodziennie. (482)

Wł. Nowicki.
Marszałkowska 40.

Poleca otrzymany nowy transport świeżego ***Kawioru*** oraz ***Siomgi*** i ***Łososia*** w wyborowym gatunku i mało solonym. (151)

Tattersall Warszawski.

Spis ogierów ze stad hr. L. Krasińskiego, meldowanych na licytację 14 lutego r. b.

Spokojny, perszeron lat 9. ***Norton***, rodster lat 4. ***Maciuś***, rodster lat 4. ***Pokaźny***, normandzko-arabski lat 4. ***Wieśniak***, arabo-perszeron lat 4. ***Hull***, suffolk lat 4. ***Stuart***, rodster lat 4. ***Printz***, czystej krwi angielskiej lat 5. ***Vanadis***, czystej krwi angielskiej lat 4. ***Ockhorst***, czystej krwi angielskiej lat 4. ***Zampa***, czystej krwi angielskiej lat 3.

Ogiery pochodzące z innych stadnin:

Arbuz, rasy ardeńskiej lat 8. ***Pan***, anglo-arab lat 4. ***Kosmos***, ogier kasztanowaty lat 6. ***Dżus***, arabski lat 4. ***Amor***, anglo-arab lat 8. ***Wandal***, ½ krwi angielskiej lat 9. ***Ross***, ½ krwi angielskiej lat 9. ***Otello***, angielski lat 8.

Klacze i wałachy:

Klacz kara rysista lat 4. ***Klacz*** kara rysista lat 4. ***Klacz*** kara rysista lat 4. ***Klacz*** kara rysista lat 5. ***Perfekson***, wałach gniady ze stada Janowskiego lat 4. ***Twardowska***, klacz kara lat 8. (162)

— Prenumeratę w ilości 12 rs. (wraz z przesyłką) na ***Mapę poglądową Królestwa polskiego*** ułożoną przez ***J. Wojcicką***, przyjmuje kantor *Kurjera warszawskiego.* Po zamknięciu prenumeraty, co w miesiącu lutym stanowczo nastąpi, cena Mapy wynosić będzie ***15 rubli.*** (111)

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 16
poleca największy i najtańszy wybór przyborów
DO KOTYLJONA,
orderów, figur bardzo zabawnych na 6, 12, 18 par, kostjumów papierowych, kul ze śniegiem itd. (84)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— List Twój odebrałam i przesłałam. Błagam Cię o kilka wyrazów? Czyż nie zasługuję nawet na litość z Twej strony? Czyż nie znajdziesz jednego słowa pociechy po tak strasznym ciosie. Straciłam wszystko. Potrzebuję koniecznie pisać do Ciebie i przesłać posyłkę. Pisz *poste-restante.* Zawsze, zawsze
(483) *Marja.*

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się zawiadomienie *Gazety rolniczej.*

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 6-go lutego 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46 42½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.42	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	99.40	—.—
m.	99.40	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.15	—.—
„ „ „ III	93.—	—.—
„ „ „ IV	92.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	87.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
małe	88.60	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.25	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 62½
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 173 11/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop 132 17/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 72 2/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 6-go lutego 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fun. i ord. . .	—	—	550	570
„ „ pstra i dobra	—	—	610	630
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	490	510
„ średnie (nowe) . .	—	—	480	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	330	350
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 6-go lutego 1885 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 43.
wiadro rs. 7 kop. 47².

NAJPRAKTYCZNIEJSZA
Książka do Rachunków
DLA KOBIET.
Wydanie **J. BŁASZKOWSKIEGO.**
Cena **60 kop.** 334

Wyszła z druku broszurka pod tytułem:
Opis Drogi żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej
(z mapką i tablicą do taryfowych obliczeń), zapoznająca z przedsiębiorstwem budowy i okolicami przeciętemi przez nową drogę.
Skład u GEBETHNERA i WOLFFA.
Cena **25 kop.** za egzemplarz. 248r

— **„Nad zwłokami ś. p. A. E. Odyńca"** mowa ks. Zygmunta Chełmickiego, wypowiedziana w kościele Ś-go Krzyża w Warszawie d. 21 Stycznia 1885 r., wyszła z druku i jest do nabycia w **Administracji** „Słowa", Mazowiecka Nr 11, oraz we wszystkich księgarniach. Cena egzemplarza kop. 50; — z przesyłką pocztową asekurowaną kop. 62. 321

Rodzina izraelska, postępowa i wykształcona,
poszukuje panienki,
w wieku od 10 do 14 lat, dla wspólnego wychowania z córką własną. Niemka w domu, francuzka przychodnia, gimnastyka. Zakres nauki stosownie do życzenia rodziców. Reflektujący zechcą składać adresy pod lit. X. Y. Z. w kantorze Kurjera. 339

KAPELMAJSTER
egzaminowany za granicą, na różnych instrumentach grający, tak na kościelnych jako też i prywatnych, poszukuje miejsca zaraz lub też od 1 Kwietnia r. b. Adres do mnie: Gubernia i Powiat Piotrkowski, ostatnia stacja Gorzkowice, dr. żel. War. Wied., w Korzniewicach, **Tomasz Wojtala.** 331

MŁODY CZŁOWIEK.
który ukończył szkołę techniczną w Mitwajda w Saksonji, następnie zajmował się pracą lat cztery w fabryce maszyn, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje w Królestwie lub Cesarstwie miejsca w fabrykach, albo prywatnego jako technik lub budowniczy.— Bliższa wiadomość w Rydze, E. Wietzenhausen Schmiede-Strasse № 3, na Petersburskiem przedmieściu. 332

Potrzebną jest zaraz pożyczka
od rs. 500 do 1,000,
na 15%. Gwarancja w zupełności zapewniona. Wiadomość w kantorze kaucjonowanym J. Łuczyńskiego, róg Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 341

Rolnik-gospodarz,
mający praktyki lat około 30-tu, na co posiada chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go Lipca, w okolicach Warszawy. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. pod lit. **J. K. W.** 259R

Artyści orkiestry Teatru Wielkiego,
przyjmują zamówienia na wieczory tańcujące, fortepian i skrzypce. Krucza № 17, mieszkania 52. 337

Operatorka Odcisków
upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski w przeciągu kilku minut bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 11 do 3 godziny po południu. — Wspólna № 26 lit. A.
340 **Rau.**

Ważna Wiadomość
Potrzebna jest **Wspólniczka** z kapitałem rs. 600, do bardzo korzystnego interesu, może być wdowa lub panna. Wiadomość Nowolipie № 15. 336

Trumny Metalowe
dębowe i sosnowe
w mieście **Rawie** gub. Piotrkowska, u stolarza **Urb. Maślakiewicza.** 333

Przystępne Wydawnictwo
Przedłuża się przedpłata na Dziennik illustrowany podróży i odkryć na lądzie i morzu
Na około świata.
3 ruble rocznie z przesyłką i dostawą
50 numerów rocznego wydania obejmować będą w sobie 300 rysunków i kilka illustrowanych powieści.
2 ruble półrocznie z przesyłką i dostawą
Adres dla prenumeratorów: **Moskwa, Redakcja Dziennika „NA OKOŁO ŚWIATA,"** a w Warszawie, **w Księgarni Karabaśnikowa.** 308

E. Jankowski. **KRZEW WINNY.**
Wydanie drugie, znacznie powiększone, **po rs. 1,** wraz z przesyłką u autora, **(Nowogrodzka № 36).** 256r

WYPRZEDAŻ MEBLI
zupełna, z powodu
zwinięcia Magazynu
pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka."
Marszałkowska 60,
róg Zielonego Placu.
Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 13
Ceny bardzo niskie.

MAGAZYN DRZEWA
budowlanego i stolarskiego.
H. W. PERL i SYN,
pod № 2915/57, dom własny i pod № 2921/2/3 **na Solcu** od **lat 45** egzystujący, jest zaopatrzony we wszelkie gatunki drzewa budowlanego i stolarskiego, w wyborowych gatunkach, przyjmuje obstalunki z Warszawy, jakoteż z prowincji, z dostawą po cenach umiarkowanych.—Adres na Solcu pod powyższemi numerami, lub też Nowy-Świat № 60. 24R



Największa Parowa
FABRYKA GORSETÓW
Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 233R
Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.
Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.

Nauka i wychowanie.

Francuzka młoda potrzebna jest na demi-place do konwersacji. Wiadomość: Elektoralna № 21, mieszkania 1. 1745

Francuzka wykształcona poszukuje pokoju za konwersację przy zacnej rodzinie. Adresy pod lit. W. W., w kant. Kurjera. 1724

Młoda osoba posiadająca języki: polski, francuzki, niemiecki, angielski i włoski, oraz początki muzyki i rysunku, poszukuje demi-place. Oferty proszę składać pod literami M. H. w kantorze Kurjera War. 1782

Uczeń V klasy, filolog, poszukuje korepetycyj. Wiadomość: Chmielna 17, m. 18.

Bona niemka. Potrzebna bona niemka, młoda, do pięcioletniej dziewczynki. Wiadomość: Nowolipie № 39, mieszk. 1. 1800

Posiadając początki języka niemieckiego, pragnie się dalej kształcić w takowym. Oferty pod lit. N. Z. w kant. Kur. 1813

Niemka rodowita udziela lekcyj języka niemieckiego. Nowogrodzka № 21, mieszkania 6, rano do godziny 11. 1722

Bona francuzka potrzebna jest zaraz na korzystnych warunkach. Bielańska № 17, u pani Cieślińskiej. Tamże jest pokój umeblowany do najęcia. 1808

Potrzebną jest nauczycielka znająca język francuzki. Bugaj № 10, u właściciela domu, od godziny 12—2. 1935

Cudzoziemka wykształcona udziela lekcje obcych języków. Leszno 18, mieszkania 14, od godz. 2—3 prócz niedzieli. 1933

Uczennica instytutu muzycznego poszukuje lekcyj muzyki za lekcje konwersacji francuzkiej. Wspólna 11, mieszkania 3. 1928

Egzercytować się chce na fortepianie za opłatą. Bednarska 15. Szaniawski. 1924

Student uniwersytetu posiadający język francuzki teoretycznie i praktycznie, udziela lekcyj lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Prawdzic.“ 1922

Student 1-go kursu poszukuje korepetycji lub kondycji. Wspólna № 23b, m. 24. 300

Młoda osoba życzy udzielać lekcje: francuzkiego, niemieckiego i ruskiego języka.—Chmielna № 35, mieszkania 13. 1951

Potrzebna niemka do dzieci i znająca się na szyciu bielizny. Bielańska № 10, stróż wskaże. 1959

Posady i Prace.

Wdowa w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i szyciu, życzy sobie znaleźć miejsce na wsi lub w Warszawie. Adres: ulica Piwna № 33 domu, mieszkania 6. 1770

Młody izraelita ze świadectwem 5-klasowem, poszukuje miejsca w aptece bez wynagrodzenia (stół i mieszkanie u rodziców). Gęsia № 8. Goldberg. 1749

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca gospodyni na wieś. Ulica Bednarska № 9, m. 10. 278

Potrzebny jest rządca do majątku nie daleko od Warszawy z kaucją. Bliższa wiadomość przy ulicy Marjensztadt № 16, mieszkania № 7. 1780

Osoba umiejąca szyć bieliznę, krawieccyznę, życzy sobie przyjąć miejsce za pannę służącą, z dobrą rekomendacją. Ulica Dobra № 27, mieszkania 1. 1768

Osoba bardzo przyzwoita w średnim wieku, poszukuje miejsca do osoby wiekowej lub słabowitej, do towarzystwa, czytania, pielęgnowania i obsługi. Złota № 20, mieszkania 14. T. K. 1818

Potrzebne są dziurkarki. Nowolipie 21a, mieszkania 36. 1817

Potrzebna panienka znająca początki francuzkiego. Wiadomość: Ciepła 6, m. 9. 1789

Ślusarze obeznani praktycznie z fabrykacją ogniotrwałych żel. kas, wag decymalnych i żel. łóżek, mogą znaleźć trwałe zajęcie u M. Schanz'a w Kijowie. 1790

Panny podręczne, potrzebne są do bielizny. Elektoralna 20, mieszk. 8. 1822

Panna uzdolniona w krawieccyznie i kroju, życzy sobie objąć miejsce w domu prywatnym lub w magazynie. Ulica Długa № 24, mieszkania 14. 1765

Osoba uzdolniona w krawieccyznie, chce przyjmować robotę ze sklepów lub w domach prywatnych, po kop. 60 dziennie. Ulica Bracka № 9, mieszkania 8. 288

Osoba w starszym wieku pragnie przyjąć obowiązek do pilnowania dzieci lub do osoby pojedyńczej albo chorego. Mieszka przy ulicy Chmielnej № 64f, mieszkania 18. 292

Młody człowiek z średniem wykształceniem, poszukuje zajęcia, kaucję może złożyć. Mokotowska 1a, mieszk. 25. 307

Cudzoziemiec świeżo przybyły, znający dokładnie języki: ruski, niemiecki, francuzki, angielski i włoski, oraz gruntowną znajomość prowadzenia ksiąg, ładnie piszący, poszukuje stosownego zajęcia, nie roszcząc wielkich wymagań, może również udzielać lekcyj powyższych języków. Wiadomość: Plac Krasiński w hotelu Ukraińskim, mieszk. № 12. 1926

Potrzebna panna podręczna do bielizny.—Tamka № 8, mieszkania 18. 1958

Potrzebne są panny do staników i do upinania. Dzika 2, róg Nowolipek. 1978

Potrzebni są drukarze litograficzni i chłopcy, do zakładu W. H. Mejera, Nowy-Świat № 36. 1980

Potrzebna jest kobieta w sile wieku do zajęcia się domem oraz gospodarstwem wiejskiem, oraz dziewczynka lat 15—16, do dzieci na wyjazd. Wiadomość: Kacza № 6, u Czaplickiego. 1943

Panienka znająca języki: polski, rosyjski, niemiecki i francuzki, z rekomendacjami osób poważnych i kaucją w razie potrzeby, poszukuje miejsca kasjerki lub do sprzedaży. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. N. 1967

Rządca gospodarczy z dobremi świadectwami i z kaucją rs. 1,000, na ordynarją i odpowiedni majątek. Wiadomość proszę złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. T. J. Ch.

Potrzebna jest panna do gorsetów, szyjąca na maszynie. Złota № 12, m. 39. 1946

Osoba posiadająca język niemiecki, polski, ruski, z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej, zaraz. Aleksandrja № 4, mieszkania 10, od godz. 11—2; tamże niemka znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca gospodyni lub bony. 1921

Panna uzdolniona do maszyny, znajdzie stałe zatrudnienie w pracowni bielizny damskiej i męzkiej. Orla № 9, mieszkania № 15. Tamże potrzebna uczennica. 304

Agent potrzebny jest do sprzedaży paru kurantowych artykułów. Wiadomość: Królewska № 10, dom handlowy Koczalskiego.

Uczeń potrzebny jest zaraz do handlu win. Pierwszeństwo ma z prowincji, w wieku od lat 14. Nowy-Świat № 1, skład win. 1930

Potrzebne są panny zupełnie zdatne do staników i spódnic. Leszno 54, m. 4. 1923

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Długa № 14. Józefa Marcinkowska.

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny, do maszyny Whelera i Wilsona. Ul. Hoża 5, mieszkania 19. 1956

Ogrodnik potrzebny jest na prowincję. Interesanci zgłoszą się na Nowy-Świat № 12, mieszkania № 3. 1948

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze, serwety, chodniki, kołdry. „Najlepiej kupić:“ Marszałkowska 65 (w podwórzu). 276

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu, przez sień w podwórzu. 1728

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane dębowe i orzechowe, kredens dębowy i orzechowy, kolumny, stół jadalny, krzesła, komoda, szafki do bielizny, umywalka, łóżka, tualeta, szeslong, stoliki do kart, bibljoteka, biuro, lustra, firanki, trema. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 1585

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, tualeta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże. 1633

Suknie i ubrania balowe, ślubne, powszednie, wyprzedają się. B. Korpaczewski, ul. Nowy-Świat 42. 273

Poszukiwaną jest powieść „Młoda żona niemłodego męża.“ Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. K. W. 1801

Fortepian, garnitur czarny, krzesełka fantazyjne, kozetka z fotelikami, kredens, stół, krzesła, łóżka bogate, toaleta, szafka, umywalnia, tremo wielkie stojące, biurko damskie, biuro męzkie, kolumny, kandelabry, firanki, obrazy, lampa, żyrandol tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4. 1833

Kredens dębowy, z elegancką rzeźbą, bardzo tanio do sprzedania. Dzielna 9a, mieszkania 8. 1831

Wyprzedaję meble używane, garnitury wyściełane, sofy, szeslongi, na spłaty miesięczne, po cenach nizkich. Bielańska 8. 1546

Fortepiany nowe, używane, sprzedaż, zamiana, wynajęcie, reperacje i strojenia, przyjmuje fabryka Karwowski i Syn, Leszno № 104. 506

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. stróż wskaże. 1767

Ktoby miał do odstąpienia gotowy grób lub na ten cel zakupiony plac wieczysty na cmentarzu Powązkowskim, raczy zostawić adres w magazynie materjałów piśmiennych Winiarskiego pod № 62 ulica Nowy-Świat.

Jest do sprzedania wyżeł, dobrej rasy, 9-miesięczny. Aleksandrja № 17, stróż wskaże.

Szafy orzechowe, rozbierane, ładne. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej. 1905

Meble używane wyprzedają się: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko zabezpiec. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 1584

Umywalnia dębowa, stolik do samowara, z marmurowemi blatami, dywany. Nowy-Świat 68. mieszk. 37. 1825

Bardzo tanio, z powodu wyjazdu do sprzedania meble i oleodruki. Ul. Nowy-Świat № 72. mieszkania № 3. 1795

Dywan duży angielski strzyżony, mało używany i garnitur mebli do sprzedania.— Wiadomość: ulica Leszno № 20. u p. Bek.

Piesek 3-miesięczny, pinczerek czarny, do sprzedania. Szpitalna № 6, u stróża. 1776

Psy młode: 2 pudle i 2 pinczery do sprzedania. Świętojańska № 23, mieszk. 13. 1838

Garnitur mebli, bibljoteka, biurko, tualeta, szeslong, umeblowanie sypialni i jadalni. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 1774

Masło ze Starzycy, p. Adama Rewieńskiego, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 6, 2-gie piętro, mieszkanie 6. 62

Zabezcen do sprzedania garnitur mebli szafirową brokatelą kryty, z pokrowcami z szarego płótna, wraz ze stołem. za rs. 80; poloneza wełną kryta, na oposach, z kołnierzykiem i mufką tumakową, zupełnie nowe, za rs. 65; lustro w ramach orzechowych małe, rs. 7. Ulica Wspólna № 24 lit. B, prawa oficyna, 2-e piętro. 1554

Suknia balowa jedwabna, crême, raz jeden używana, do sprzedania. Grzybowska № 63, mieszkania 1. 1793

Stół, kanapa, 6 krzeseł brokatelą bordeaux krytych, nowego fasonu, bardzo mało używanych, do sprzedania za trzecią część kosztu. Ulica Grzybowska № 15, m. 10. 277

Do sprzedania wyżeł. Ulica Chmielna 49, mieszkania 18. 1792

Suknia atłasowa bordo i kalosze do sprzedania. Plac Grzybowski № 12, u gospodarza. 1785

Pianino nowe, na dogodnych warunkach do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 17a, mieszkania 10. 1807

Potrzeba jest 20 stolików marmurowych. Wiadomość: Bielańska № 18, w cukierni.

Fortepiany Sejdlera: belgijski palisandrowy, drugi krótki czarny. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 1824

Suknia jedwabna jasna, tanio do sprzedania. Senatorska 16, skład fortepianów. 1678

Wyprzedaż mebli niżej kosztu: garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, krzesła, biurka, bibljoteki. Ulica Hoża № 15. 987

Trumny dębowe, wewnątrz metalowe, politurowane, wykwintne i całe metalowe. Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 272

Do sprzedania para łóżek orzechem francuzkim fornirowanych, za cenę przystępną. Żelazna № 26 lit. b, mieszk. 2. 271

Do sprzedania fortepian, meble aksamitne, żyrandol, zegar stołowy, futro barankowe, palto zimowe. Ul. Krucza № 1, m. 15.

Do sprzedania fortepian o 6-ciu oktawach, krótki, z ładnym i silnym głosem, bardzo tanio. Freta № 34, w dystrybucji. 1945

Do zbycia: prysznic ładny wiedeński, biurko o 7-u szufladach, komoda, umywalnia, toaleta, stolik do kart, etażerka i 6 krzeseł wyplatanych. Praga, Brukowa № 385B, stróż wskaże. 1977

Krów holenderskich czystej rasy, do dziesięciu sztuk, oraz takiegoż buhaja, mający do sprzedania, raczy zawiadomić właściciela domu, Miodowa № 10. 1965

Serwis saskiej porcelany, żyrandol bronzowy, tualeta inkrustowana, 2 komody, tremo mahoniowe z bronzami, lustro z konsolami marmurowemi, szafka do numizmatów, zegary, do sprzedania. Saski plac № 5, róg ul. Królewskiej, u B. Bolcewicza. 1973

Fortepian o 7-u oktawach, do sprzedania za rs. 165. Długa № 5, mieszk. 28. 1975

Do sprzedania garnitur mebli, aksamitem kryty i inne rzeczy. Wspólna № 26 lit. A, mieszkania 15. 1964

Do sprzedania chart polowy, roczny. Ul. Świętokrzyzka № 4, wiad. u stróża. 1957

Do sprzedania suka z trójgiem szczeniąt, rasy inflatckiej dużej. Wiadomość u stróża. ulica Senatorska № 2. 1917

Do sprzedania stoliki do kart, czarne, orzechowe, dębowe, para ram orzechowych. Leszno 59, m. 1. 1942

Ozdobne umeblowanie salonu, garnitury adamaszkiem jedwabnym kryte, portjery, dywan do sprzedania. Włodzimierska 11, stróż wskaże. Obejrzeć można od 11—1 1949

Do sprzedania dolman cardinal pluszowy z piórami, suknie: niebieska, otoman materja i bordo aksamitna corail materja, raz użyte. Wiadomość od g. 11—2, Bracka № 13, mieszkania 8. 1925

Do sprzedania suknia różowa ubierana koronkami i aksamitkami, zupełnie świeża, za przystępną cenę. Długa № 6, m. 17.

Fabryka krawatów, szelek i rękawiczek mezkich, poleca takowe w wielkim wyborze. Ceny fabryczne. Ulica Świętokrzyzka № 2, 1-szy sklep od Nowego-Świątu. 1939

Do sprzedania fortepian o 6 oktawach i wiele innych przedmiotów za przystępną cenę. Leszno № 77a. 1952

Fortepian petersburskiej fabryki Beckera, do sprzedania. Ul. Włodzimierska 11, stróż wskaże. Obejrzeć można od g. 11—1. 1950

Interesa handl. i majątk.

Dom z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość u zegarmistrza p. Keitel, ulica Elektoralna № 6. 1428

Dystrybucja do sprzedania. Ulica Elektoralna № 32. 1620

Dom nowy, większy, do sprzedania lub zamiany na mniejszy. Wiadomość: Wspólna № 30, mieszkania 7. 1640

Folwark 11 włók, blizko Warszawy i kolei Wiedeńskiej, z zabudowaniami, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, meblami i krestencją, z powodu wyjazdu do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Saski plac № 5, w składzie win ks. Wachwachowa. 1760

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 130. Ulica Warecka № 1. 1762

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. zarazem kocioł do herbaty, mieszkanie dogodne i komorne tanie, w dobrym punkcie. Ul. Ogrodowa № 43 nowy. (Z powodu słabości).

Rs. 20,000, 12,000, 10,000 do wypożyczenia na domy, procent mały. Wiadomość: Solna № 15, lokalu 4, do 10 rano, po południu od 1-ej do 4-ej. 1823

Kawiarnia do zbycia, za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu, egzystuje lat 10. Szeroka Freta № 15. 1820

Sklep wiktuałów z dystrybucją, w każdym czasie do sprzedania. Ulica Ciepła № 2B.

Plac przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcarskiej i Alei Ujazdowskiej ł. □ 3,840 i 50 ł. frontu, b. foremny, prostokąt, położony w pięknej i zdrowej miejscowości, znanej z największego spacerowego ruchu podczas lata, mającej wielkie w blizkiej przyszłości widoki i dla tego szybko zaludniającej się. Plac położony w sąsiedztwie uroczych Łazienek, ogrodów: botanicznego, zoologicznego i mnóstwa will jest do nabycia, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3-ch piętrach, na warunkach b. dogodnych. Marszałkowska 54, mieszk. 4, po 5-ej wieczorem.

Dom do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Warecka 7, m. 30.

Restauracja zaraz do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Warecka № 7, mieszkania 30. 1736

Kilkanaście funtów trufli z mocnym zapachem, jest do sprzedania. Mazowiecka № 4, mieszkania 16. Tamże jest do odstąpienia magiel pokojowy. 1357

Ważne dla doktora, emeryta lub przemysłowca. Folwarczek, koleją 10 minut, bryczką godzinę jazdy, rezydencja, las, łąki, ogród, inwentarz żywy, martwy dostateczny. Dochód 2,000 rubli rocznie, tanio sprzedaje. Marszałkowska 71, mieszk. 5, rano do 10, po południu 3—5. 1753

Rs. 15,000 lub 10,000 potrzeba zaraz na 1-y № hypoteki majątku w gub. Łomżyńskiej. Oferty w kant. Kurjera pod lit. W. S.

Od 1-go Kwietnia potrzebnym jest sklep z pokojem na jednej z pryncypalnych ulic.— Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warszawskiego pod lit. A. Z. 50. 1779

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Krochmalna № 12. 1772

Folwark do sprzedania włók 7½, w gub. Wołyńskiej, przy stacji kolei Kijowsko-Brzeskiej, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa: Nowy-Świat № 35. Chambres-garnie № 2, do 10 rano. 279

Rs. 2,000 poszukuje się do spłacenia hypoteki równej wysokości, na majętności ziemskiej obok Warszawy położonej. Suma powyższa umieszczona jest po 9.000 rs., a przed 5,000 rs. Szacunek majątku około 100,000 rs. Wszelkie pośrednictwo jest wykluczone. Zgłoszenia przyjmują się: ul. Warecka № 2, w biurze Redakcji między 12—2 w połud. 302

Folwark 10 włók z lasem i łąkami, 18 wiorst od Warszawy, 1 i pół od kolei, do sprzedania lub zamiany. Wiadomość u Roberta Stiller. Długa 32, mieszk. 49, od 9 do 12 i od 3 do 6. 1882

Kupię domek z paroma tysiącami rubli. Adresy dla „kupującego domek,“ składać w tymże kantorze. 1897

Poszukuje się w obrębie kilkomilowym Warszawy, w pobliżu jednej z kolei żelaznych, nad rzeczką lub inną wodą dłuższej dzierżawy, wygodnego domu mieszkalnego, z ogrodem warzywno-owocowym, objętości 5 do 10 mórg. Adresy i warunki uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. T. C. 308

Korzystny interes, obiady prywatne do odstąpienia, z powodu słabości właścicielki, za rs. 100. Wiadomość: Sienna № 4 k, mieszkania 11. 1971

Dzierżawa długoletnia folwarku Jaczewek, do odstąpienia choćby zaraz, z inwentarzem morgów 100, ziemia łąki dobre, 16 wiorst od stacji Łochów, kolei petersburskiej. Wiadomość na miejscu, lub w kawiarni, róg Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia w gmachu dobroczynności. 1974

Jest do odstąpienia piekarnia, z wyrobionemi gospodami i wszelkiemi rekwizytami, para koni i dwa wozy, komorne nie drogie. Wiadomość, ulica Elektoralna № 21, u właściciela piekarni. 1962

Ktoby chciał wypożyczyć rs. 1,000 na rok jeden, dostanie w procencie stół, mieszkanie i usługę lub procent. Reflektanci raczą złożyć swój adres w kantorze Kur. Warsz. pod literą K. K. 1963

Potrzebną jest suma rs. 1,000, na kolonję położoną we wsi Wola, pod Warszawą, mającą uregulowaną hypotekę, bez długów. Wiadomość w kancelarji p. rejenta Sobolewskiego w Warszawie. 1981

Ktoby z szanownych panów filantropów zechciał dopomódz rzemieślnikowi pożyczką rs. 100 dla rozrobienia się na rozpłaty miesięczne, raczy łaskawie zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. K. 100.

Magle nowe do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 20A. 1940

Rs. 10,000 do ulokowania na 1-y № hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego, ulica Długa № 16. 1938

Rubli 2,000 z procentem 5 od sta, na 1-m № zahypotekowane na majątku ziemskim w gubernji Warszawskiej, powiecie Grójeckim, jako spadek jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Oferty proszę złożyć na ul. Podwal № 22, u adwokata Radwańskiego.

Lokale.

Piekarnia wiedeńska egzystująca od lat 36, do wynajęcia od dnia 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość przy ulicy Krochmalnej pod № 33, u właściciela. 1226

Warsztat dla stolarza lub t. p., wraz z lokalem, w każdym czasie do wynajęcia b. tanio. Wiadomość: Warecka № 7, m. 30.

Do wynajęcia przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej pod № 23b, różne sklepy i lokale, z wszelkiemi wygodami, również pokój przy ulicy Elektoralnej, pod № 13. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu.

2 pokoje z balkonem, przedpokój z kuchnią, piwnicą i górą, za 15 rs. miesięcznie i różne mniejsze. Wiadomość: ulica Pańska № 64. 1429

Pokój z przedpokojem do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Bielańska № 4, u stróża. 1773

Warecka № 7. Do wynajęcia zaraz na kilka miesięcy 4 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia na parterze. 1787

Pokój porządnie umeblowany, do wynajęcia zaraz. Bracka 5, mieszk. 6. 1827

Do wynajęcia od 1 Lipca apartament na 2-m piętrze, składający się z 8 pokojów, przedpokoju, kuchni, pomieszczenia dla służby, z urządzeniem wodociągu, waterklozetu i kąpieli, za cenę rs. 1,300, dom Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 52. — Tamże do wynajęcia od 1 Marca kawalerskie mieszkanie, 1 pokój 1 przedpokój. 283

2 pokoiki, na dole z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 1757

Krakowskie-Przedmieście, przy rogu na Bednarskiej № 23, do wynajęcia od 1 Lutego: 1) dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa rs. 300 rocznie; 2) pokój z alkową miesięcznie rs. 8. 1815

Młody człowiek, lubiący spokój, poszukuje zaraz pokoju przy familji z całodziennem życiem, za rs. 30 miesięcznie. Oferty pod lit. L. W., w kantorze Kur. Warsz. 1876

Pokoik do odstąpienia przy familji, dla kobiety. Śliska 40. m. 13. 1976

Pokój do odnajęcia, przy porządnej familji, dla pojedyńczego mężczyzny, za rs. 6 z samowarem. Krucza № 17, m. 72. 1966

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia salon, z fortepianem i gabinet elegancko umeblowany, wraz z opałem, usługą, samowarem i wszelkiemi możliwemi wygodami. Sienna, od Marszałkowskiej № 4, m. № 5. Tamże jest kasa żelazna do sprzedania. 1970

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje, suche, widne, ciepłe, frontowe, na 1-szem piętrze Szpitalna 2. 306

10 pokojów na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami, stajnią na 4 konie, do wynajęcia od 1 Lipca. Smolna № 1. 1982

Apartament o 7-u pokojach, z 3-ma balkonami i wszelkim komfortem, z widokiem na Aleje Jerozolimskie, do wynajęcia od Kwietnia. Wiadomość u właściciela w tymże domu: Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. 1947

Ładny pokój umeblowany, przedpokój, opał, usługa. Marszałkowska 37, m. 5. 1931

Ogłoszenia rozmaite.

Mężczyzna nie młody, któryby chciał wziąść za żonę osobę lat średnich, inteligentną i moralną, która za ustalenie bytu, otoczyłaby go jak największą troskliwością i szacunkiem, zechce złożyć swój adres poste-restante: litery X. Ch. 8. 1972

Kufry, walizy, torby, od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11

Garniturki dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje się. Senatorska 27, mieszkania 9. 251

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. drugie piętro od frontu. 20

Rozmaite meble, fortepian, żyrandol, kinkiety, lustra, obrazy, wazony. — Tamże do odstąpienia mieszkanie: 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, razem lub częściowo. Chmielna № 27, mieszkania 18. 1758

U akuszerki Frączak są pokoiki dla osób spodziewających się słabości, z umieszczeniem dziecka, po umiarkowanej cenie.— Stare-Miasto № 21. 1541

U akuszerki przy ulicy Tamka № 11, są mamki wiejskie i miejskie. 1979

Akuszerka rosjanka, która ukończyła kurs w Moskwie, praktykuje, radzi, i przyjmuje potrzebujących dyskrecji, z umieszczeniem dziecka. Ulica Nalewki № 9, m. № 26. 95

Akuszerka W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby na kurację lub słabość, na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach, od rs. 25, umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 1682

Akuszerka Kosińska, przyjmuje osoby na słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. Świętojerska № 16, mieszk 8.

Mamki ze świeżym pokarmem, u akuszerki Kewicz, ulica Złota № 6. 1877

Mamka młoda, z obfitym pokarmem, bez długu. Praga, ulica Wołowa № 253, mieszkania 19. 286

Mamki ze świeżym pokarmem, są i wiejskie u akuszerki. Nalewki № 9, mieszkania № 26. 284

Mamki z młodszym i starszym pokarmem. Pańska 13, m. 14. 1968

Mamki ze świeżym pokarmem. Leszno 51, mieszkania 29. 1960

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu Nowolipki № 7. 1961

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, niemająca swego. Ulica Chmielna № 26. 1932

Mamka młoda ze świeżym pokarmem jest u p. Szeryńskiej, ulica Sołec № 40. 1937

Garnitur mahoniowy z powodu wyjazdu do sprzedania i 3 pokoje i kuchnia, do wynajęcia b. tanio. Chmielna № 35. 1889

Dziewczynka 7-o miesięczna, nie chrzczona, do ulokowania na własność, bardzo ładna i zdrowa, biednych rodziców. Wiadomość ulica Aleksandrja № 7, mieszkania 17. 1837

Za nagrodą. 26 Stycznia wybiegł z domu przy ulicy Nowy-Świat № 7 piesek, pokojowiec, maści kasztanowatej, (włos krótki), łapki podpalane, obróżka skórzana, wabi się „Amik.“ Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Nowy-Świat № 7, do Hajkowicza, za nagrodą. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 1802

Przybłąkał się pies wyżeł, kasztanowaty, mordka biała, nogi białe i koniec ogona biały. Prawy właściciel za zwrotem wszystkich kosztów, odebrać może w Mokotowie za Szustra ogrodem № 90, u p. F. H. 1788

Wieczorem d. 3. b. m. zginął piesek pinczerek, blado-żółty. Uprasza się łaskawego znalazcę, o odprowadzenie go na ulicę Królewską № 23, m. 1. 1927

Portmonetkę z biletami, abonament C i pudełeczko zostawione w środę w ratuszu na galerji; odebrać można na ul. Chmielnej № 21, mieszkania 4. 1934

Bransoleta zgubiona dnia 4 b. m. na balu w ratuszu, jest do odebrania w magazynie Raul, ulica Wierzbowa, na wprost teatru.

Przybłąkał się dnia 4 b. m. pies czarny, duży, z obrożą i tabliczką mosiężną. Właściciel za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia odebrać może: Widok 16, m. 9. Po upływie 2 tygodni pozostaje własnością znalazcy. 1936

Zginął piesek ciemno-żółty, mordka czarna. Znalazca odprowadzić zechce na Leszno 67, za nagrodą rs. 2. 1954

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Января (6 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.